IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW FUNKCJONOWANIA ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO**
(NR 8)
z dnia 25 maja 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych

– podkomisji stałej do spraw funkcjonowania zarządzania kryzysowego (nr 8)

25 maja 2023 r.

Podkomisja stała do spraw funkcjonowania zarządzania kryzysowego, obradująca pod przewodnictwem posła **Konrada Frysztaka (KO)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat skutków katastrofy ekologicznej na rzece Odrze w 2022 r.;

– informację na temat przywrócenia stanu naturalnego rzeki Odry po katastrofie ekologicznej z 2022 r. – stan aktualny, planowane dalsze działania;

– informację na temat zabezpieczenia i monitoringu stanu rzek na terenie Polski.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Jasnowski** naczelnik wydziału w Departamencie Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Infrastruktury ze współpracownikami, **Louis Courseau** ekspert w Departamencie Strategii i Analiz Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Paweł Trzaskowski** wicedyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Anna Dębowiec** dyrektor Departamentu Inspekcji Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska wraz ze współpracownikami, **Anna Wiśniewska** dyrektor Departamentu Usług Wodnych Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, **Krystian Szczepański** dyrektor Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Wiesław Heliniak** wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adrian Konefał** i **Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu podkomisji stałej do spraw funkcjonowania zarządzania kryzysowego.

Dziękuję państwu za tym razem liczne przybycie. Jak państwo pamiętacie, nasze ostatnie posiedzenie niestety nie mogło merytorycznie zająć się tematem ze względu na brak reprezentantów ministerstw i instytucji Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Wszyscy zaproszeni dotarli. Szanowni państwo, otwieram posiedzenie, stwierdzam kworum i informuję o porządku dziennym: informacja na temat skutków katastrofy ekologicznej na rzece Odrze w 2022 r., informacja na temat przywrócenia stanu naturalnego rzeki Odry po katastrofie ekologicznej z 2022 r. – stan aktualny, dalsze działania i informacja na temat zabezpieczenia i monitoringu stanu rzek na terenie Polski.

Szanowni państwo, chciałbym serdecznie przywitać zaproszonych gości. Witam panią Annę Dębowiec, dyrektor Departamentu Inspekcji w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska. Witam pana prezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego, reprezentowanego przez wiceprezesa pana Wiesława Heliniaka. Witam panią prof. Agnieszkę Koladę, Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy. Witam panią Małgorzatę Marciniewicz-Mykietę, dyrektor Departamentu Monitoringu

Środowiska w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska. Witam pana dyrektora Krystiana Szczepańskiego, dyrektora Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego. Witam pana dyrektora Pawła Trzaskowskiego, wicedyrektora Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli. Witam panią dr Annę Wiśniewską, dyrektor Departamentu Usług Wodnych Polskiego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Witam panią Mirosławę Zbroś, dyrektor Centralnego Laboratorium Badawczego w GIOŚ. Witam panią Iwonę Zyman, dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Opolu.

Szanowni państwo, jak zostało mi zgłoszone, w punkcie pierwszym mamy prezentację na temat informacji na temat skutków katastrofy ekologicznej na rzece Odrze w 2022 r. Bardzo proszę o wyświetlenie prezentacji. Szanowni państwo, moja wielka prośba, bardzo proszę osoby, które będą zabierać głos, o przedstawienie się w celu uzupełnienia protokołu. Kto będzie przedstawiał prezentację w punkcie pierwszym? Pan dyrektor, widzę.

Dyrektor Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego Krystian Szczepański:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, prezentacja już się wyświetla. Ja oddam głos pani prof. Agnieszce Koladzie, która redagowała raport, który wskazał skutki katastrofy z ubiegłego roku. Informacyjnie, bo państwo też to śledzicie – ostateczny raport powstał 31 marca i określił przyczyny wystąpienia tej katastrofy. W jednym rozdziale zostały też przedstawione skutki całej sytuacji. Więc będziemy starali się odpowiadać na wszystkie pytania. Oddaję głos pani dyrektor, jeżeli chodzi o prezentację i przedstawienie wyników naszego raportu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję.

Pani profesor, proszę bardzo, ma pani głos.

Kierownik Zakładu Ochrony Wód Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego Agnieszka Kolada:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dzień dobry.

Tak jak przedstawił mnie pan dyrektor, nazywam się Agnieszka Kolada, jestem profesorem w Instytucie Ochrony Środowiska i miałam przyjemność redagować oba raporty, które są bardzo obszerne. Zakładam, że państwo je znacie, natomiast w mojej prezentacji starałam się skupić na tym, co jest jednym z tematów naszego spotkania, czyli na skutkach. Tak jak powiedział już pan dyrektor…

Przepraszam, nie wiem, czemu nie działa pilot albo mam kłopot z technikaliami. Chyba że wymaga on jakiegoś dodatkowego włączenia? Przepraszam bardzo, przyczyny obiektywne.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Tak, już nad tym pracujemy. Przepraszamy za kłopot.

Jak państwo widzicie, wystarczył jeden telefon.

Poseł Artur Łącki (KO) – spoza składu podkomisji:

Do prezesa?

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Mam nadzieję, że do helpdesku.

Pani profesor.

Kierownik zakładu IOŚ-PIB Agnieszka Kolada:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, szanując państwa czas, nie będę oczywiście odczytywała całego zakresu obu raportów. Tylko dla krótkiego przypomnienia – jak wszyscy wiemy, pierwszy raport został opublikowany 30 września. Był on nazywany wstępnym raportem. Następne kilka miesięcy zostało poświęcone zgłębianiu i analizie danych zbieranych zarówno podczas katastrofy, jak i po niej. W tych czerwonych ramkach pozwoliłam sobie zaznaczyć rozdziały z końcowego raportu, kończącego pracę zespołu, bo oczywiście niekończącego samych analiz

i prac nad problemem Odry. Zaznaczyłam te zagadnienia, na których chciałabym się skupić w mojej prezentacji – mam nadzieję, że nie będzie zbyt długa.

Jeżeli mówimy o skutkach, to oczywiście przede wszystkim ubytki i szkoda w ichtiofaunie. To jest taki najbardziej widoczny i najbardziej oczywisty skutek całej katastrofy. Dla krótkiego przypomnienia, pierwsze śnięcia ryb były obserwowane w okresie letnim w 2022 r. Pierwsze śnięcia notowano 14 lipca 2022 r., a przynajmniej ta data została ujęta w raporcie. Takie śnięcia były notowane mniej więcej przez półtora miesiąca. Te obserwacje wędrowały wzdłuż Odry. Jedne z ostatnich obserwacji miały miejsce 30 sierpnia przy ujściu Odry, natomiast jeszcze 12 września były notowane w Kanale Gliwickim. Generalnie cała sytuacja trwała około półtora do dwóch miesięcy. W tym okresie zebrano i zinwentaryzowane ok. 250 t śniętych ryb. Tutaj chciałam bardzo podkreślić, że są to wartości szacunkowe. Jak wszyscy wiemy, z uwagi na awaryjną sytuację nie było jednolitej metodyki pozwalającej na taką jednoznaczną inwentaryzację, więc są to dane przybliżone.

Jak wygląda stan ichtiofauny po katastrofie? Chciałam państwu przytoczyć wyniki Instytutu Rybactwa Śródlądowego – Państwowego Instytutu Badawczego. Jest to w Polsce instytucja, która zajmuje się czy też wykonuje na zamówienie Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska monitoring ichtiofauny. Takie badania monitoringowe w ramach Państwowego Monitoringu Środowiska zostały przeprowadzone jesienią 2022 r. W przypadku Odry zostały one wykonane na 14 jednolitych częściach wód na Odrze oraz Parnicy na 15 stanowiskach badawczych. Dodatkowo materiałem porównawczym były badania na 9 stanowiskach zlokalizowanych w środkowym biegu Odry. To są takie stanowiska, które w 2017 r. były bardzo szczegółowo zbadane w ramach innego projektu IRŚ i instytut wykorzystał sposobność, żeby powtórzyć te badania na tych samych stanowiskach tymi samymi metodami w 2022 r.

Jakie mamy wyniki? Szanowni państwo, przedstawię to bardzo skrótowo. Dużo bardziej szczegółowe dane są w raporcie, do którego odsyłam zainteresowanych. To, co jest tutaj ważne, to w pierwszej tabeli jest porównanie podstawowych średnich wskaźników ichtiofaunistycznych z monitoringu w latach 2014, 2021 oraz pojedyncza wartość w roku 2022. Jak państwo widzicie, praktycznie o połowę spadła masa połowowa oraz o nieco więcej niż połowę spadła liczba ryb na stanowiskach. Nieco mniejsza była średnia masa ryb, ale wzrósł udział sortymentu drobnego. Generalnie widać duży ubytek w masie i liczbie oraz widać, że ubyły raczej osobniki duże. Na środkowym wykresie kolorem niebieskim są oznaczone słupki z roku 2017 – liczba odłowionych osobników, roku 2022 dotyczą słupki czerwone. Nie na wszystkich stanowiskach notowano ubytek, ale generalnie widać, że te odłowy są mniejsze. Ostatnia tabela to jest na podstawie tych 9 stanowisk, gdzie to bardzo szczegółowo przeanalizowano. Ja oczywiście nie będę odczytywała tych wszystkich wartości, można je sobie przeanalizować w raporcie. To, na co chciałam zwrócić państwa uwagę, to kolorowane kolumny. Kolory oznaczają klasy stanu ekologicznego, w tym przypadku na podstawie ichtiofauny. Kolor żółty oznacza stan umiarkowany, czyli taki, który nie spełnia wymogów ramowej dyrektywy wodnej. Kolor zielony to jest stan dobry, spełniający wymogi. Po prawej stronie są wyniki monitoringu z 2017 r., gdzie na 9 badanych stanowisk tylko 3 – albo aż 3, zależy, jak na to spojrzeć – nie spełniają wymogów ramowej dyrektywy wodnej, podczas gdy te same 9 stanowisk w roku 2020–2022 przechodzą do stanu umiarkowanego. Nie spełniają one wymogów, jakkolwiek i tak jest to zaskakująco wysoka ocena jak na sytuację, którą widzieliśmy.

Jeśli chodzi o szkody w środowisku na podstawie ichtiofauny, czyli ubytek w gatunkach chronionych zarówno ryb, jak i mięczaków, tutaj też przytaczam wyniki badań Instytutu Rybactwa Śródlądowego – Państwowego Instytutu Badawczego i są to wyniki badań na tych samych 9 stanowiskach badanych w 2017 r. jako wyniki referencyjne i w 2022 r. Tutaj widać już bardzo drastyczny ubytek. Jak państwo popatrzycie na ten wykres, to niebieskie słupki oznaczają liczebność gatunków chronionych na stanowiskach w roku 2017, czerwony – w roku 2022. Raport IRŚ robiony na zamówienie GIOŚ podaje to, co się działo w kraju, i generalnie katastrofa objawiła się tym, że mamy znaczny ubytek różanki, kozy, ale i innych gatunków chronionych. W skali Odry też widzimy bardzo drastyczny spadek liczby gatunków chronionych – wyginięcie małży z gatunku skójkowatych, przynajmniej na podstawie tych danych, które udało się zebrać,

i obniżenie klasy potencjału ekologicznego z dobrej do umiarkowanej, tak jak mówiłam, na 6 stanowiskach z 9.

Spróbuję pokrótce omówić jakość wód Odry, bo to też bardzo długi temat. Szanowni państwo, oczywiście badając całą sytuację, skupialiśmy się na przyczynach, ale postaram się również pokazać skutki. To jest tabela klasyfikacyjna wykonana na podstawie danych Państwowego Monitoringu Środowiska prowadzonego przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska. Są to badania rutynowe, akurat w 2022 r. prowadzone na 17 punktach badawczych. Tak jak wielokrotnie było podkreślane, to jest monitoring pod kątem stanu ekologicznego, stanu chemicznego i stanu wód, czyli ma swój reżim i swój zakres wskaźników. Chciałam tu podkreślić, że wszystkie jednolite części wód wzdłuż Odry wykazują zły stan, na co składa się zły stan chemiczny, czyli liczne przekroczenia, i zazwyczaj słaby bądź zły stan ekologiczny. To są wyniki na koniec poprzedniego cyklu wodnego – 2021. Mamy dwa przypadki stanu umiarkowanego. Nie zmienia to faktu, że te stanowiska nie spełniają wymogów ramowej dyrektywy wodnej. Zwracam też uwagę na żółtą kolumnę przekroczenia wskaźników fizykochemicznych.

Po stwierdzeniu sytuacji na Odrze w ramach interwencji Główny Inspektorat Ochrony Środowiska uruchomił monitoring interwencyjny. Nie będę przytaczała tutaj wszystkich wskaźników, natomiast rutynowy państwowy monitoring idzie innym torem, tutaj został uruchomiony monitoring interwencyjny w znakomicie rozszerzonej liczbie stanowisk, częstotliwości i liczbie wskaźników. To było przedstawione już w pierwszym raporcie. Natomiast chciałam tutaj państwu pokazać, jak wygląda analiza sytuacji z przewodnictwem elektrolitycznym właściwym, który jest takim odzwierciedleniem ogólnego zasolenia wód. To jest jeden ze wskaźników, taki najbardziej sumaryczny. Szanowni państwo, to są poszczególne stanowiska w poszczególnych datach. Przewodność elektrolityczna w Odrze jest zmienna. Waha się, ale generalnie jest wysoka. Jak widać, różne stanowiska mają różne wartości, natomiast po samej katastrofie nie widzimy jakichś drastycznych zmian w sytuacji w stosunku do tego, co było wcześniej i co było podczas katastrofy. Ten stan się generalnie utrzymuje. Widać pewne rozcieńczenia w wyniku deszczy, tak interpretujemy te bardziej niebieskie smugi, natomiast nie jest to jakiś bardzo zaskakujący obraz w porównaniu z tym, co było wcześniej. Taki stan się utrzymuje. Na potwierdzenie tego chciałam przytoczyć kilka wykresów z danych historycznych. To są ciągi monitoringowe. Tyle ile jest słupków, tyle lat wstecz to jest analizowane. To są dane Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Chciałam zwrócić państwa uwagę, że w dolnym biegu Odry, te trzy wykresy po prawej stronie, słupki żółte przedstawiają wartości minimalne, pomarańczowe średnie, brązowe maksymalne. W górnym biegu Odry te wartości wykazują nawet tendencję zniżkową, natomiast szczególnie 2 stanowiska w górnym biegu Odry, to jest Kostrzyn nad Odrą i Widuchowa – te dane wieloletnie, jakby przyjrzeć się ostatnim latom, mogą wskazywać nawet na lekką tendencję zwyżkową, natomiast jeżeli mówimy o skutkach katastrofy, to nie przejawiają się jakąś inną przewodnością niż notowana dotychczas.

Podczas katastrofy i po niej analizowane były oczywiście również biogeny. Te biogeny akurat po sytuacji zakwitu są dosyć mocno wyczerpane i to obserwowaliśmy w okresie letnim zeszłego roku. Te wartości były poniżej wartości normatywnej, czyli tej czerwonej linii. Interesująca była dla nas obserwacja Kanału Gliwickiego, gdzie rzeczywiście widać duże dysproporcje pomiędzy formami azotu i fosforu, co nas naprowadziło na taki trop, żeby przyjrzeć się bardziej w ogóle biogenom jako jednemu z czynników determinujących czy też wspierających zakwit, jak również opracować pewne wartości alarmowe, o czym za chwilę.

Ostatni blok to kilka słów o Prymnesium parvum w Odrze. Nie będę przytaczała całej historii jego identyfikacji, bo to już było też wielokrotnie przedstawiane. Chciałam tylko przedstawić, jak wyglądały badania w okresie samego zakwitu i katastrofy latem. Próbki w terenie były pobierane głównie przez RDOŚ bodajże, natomiast analizowane i oznaczane przez pracowników Instytutu Rybactwa Śródlądowego – Państwowego Instytutu Badawczego. Było to w okresie mniej więcej między połową sierpnia a początkiem września i to zostało zaraportowane w pierwszym raporcie. Natomiast to, na co chciałam zwrócić uwagę, to to, te próbki były pobierane dosyć nieregularnie i nie w stałym

reżimie. Z oczywistych względów sytuacja katastrofy uniemożliwia bardzo precyzyjne zaplanowanie, natomiast od początku listopada do teraz prowadzone są regularne badania wody, również pod kątem Prymnesium parvum, przez GIOŚ i one dają taką bazę do dobrego wnioskowania i dobrych analiz. To, co chciałam tutaj państwu przedstawić, to pewne zróżnicowanie liczebności Prymnesium parvum czy też koncentracji komórek Prymnesium parvum w zależności od typu wody. Wzdłuż samej rzeki te liczebności, jak analizujemy średnie, są niższe niż na przykład w zbiornikach i w kanale, co sugeruje, że Prymnesium parvum w różnych typach wód będzie zachowywało się inaczej i prawdopodobnie trzeba troszeczkę inaczej podejść do samej Odry i do zbiorników wód stojących bądź o słabym przepływie wzdłuż Odry.

Szanowni państwo, nie chcę tutaj nużyć państwa za bardzo wykresami. Takie trzy, które wydają się chyba najbardziej interesujące. Pierwszy wykres mówi o liczebności Prymnesium parvum wobec przewodności elektrolitycznej właściwej w klasach stężeń. To, na co chciałam zwrócić uwagę, to to, że największe liczebności tego gatunku występują tak naprawdę w średnich. Cały czas to są bardzo wysokie stężenia, natomiast to nie jest tak, że to jest zależność liniowa. Nie jest tak, że im więcej soli, tym więcej Prymnesium parvum. Ono ma też swoje optimum i przy niskich stężeniach i przy wysokich jest go mniej niż przy średnich. Chciałam też zwrócić uwagę, że zerowe obserwacje Prymnesium parvum występują w pełnym spektrum przewodnictwa, czyli wody mogą mieć dowolne przewodnictwo, a możemy tam nie znaleźć Prymnesium parvum – tak że ta zależność wcale nie jest liniowa.

Drugi wykres pokazuje zależność liczebności Prymnesium parvum od stosunku biogenów – azotu do fosforu. To jest o tyle interesujące, że faktycznie widać gwałtowny spadek liczebności przy wartościach ok. 20–23. Nie przywiązywałabym się tak bardzo do dokładnych liczb, natomiast utrzymanie tego stosunku poniżej wartości 20–20+ daje szansę, że ten zakwit może nie występować. To jest dla nas taka obiecująca wartość.

Ostatni interesujący wykres, który mówi o zależności koncentracji prymnezyn, czyli toksyny produkowanej przez glon, wobec liczebności. Różnymi symbolami zaznaczone są różne typy zbiorników, czyli woda płynąca, zbiorniki i kanały. Chciałam zwrócić uwagę na tę grupę oznaczającą zbiorniki – w lewym górnym rogu. W wodach stojących, przynajmniej w części zbiorników, są takie sytuacje, że przy niezbyt dużych liczebnościach występuje duża koncentracja prymnezyn. To też jest taki kierunek badań, który wydaje nam się obiecujący.

Przechodząc do podsumowania – to jest coś, co wszyscy wiemy od lat, są to doświadczenia również z innych krajów, a my jak najbardziej potwierdzamy, że przyczyny toksycznego zakwitu Prymnesium pervum mają charakter wieloczynnikowy. Nie można powiedzieć, że jeden czynnik był ważniejszy niż drugi. Oczywiście są sytuacje, które sprzyjają albo nie sprzyjają, natomiast nie umiemy powiedzieć, że jeden czynnik jest sterowalny i ważniejszy niż inne. Na przełomie lipca i sierpnia wystąpił szereg tych czynników i my identyfikujemy, że najprawdopodobniej – podwyższone przewodnictwo, wysoka zawartość chlorków i siarczanów, podwyższona temperatura wody oraz wahania parametrów wody w czasie. Wiemy, że Prymnesium pervum reaguje na gwałtowną zmianę parametrów wody. Jeszcze dobrze nie wiemy, jakie parametry powodują, przepraszam za kolokwializm, to rozdrażnienie gatunku, że zaczyna on wypuszczać toksyny. Wychodzi nam z analiz, że podwyższone zasolenie wód na pewno stwarza warunki dla tego gatunku, natomiast niekoniecznie determinuje zakwit. Jak państwo widzieliście – to nie jest tak, że im bardziej słono, tym więcej glonu. On ma tam siedlisko, ale prawdopodobnie samo zasolenie niekoniecznie, natomiast z pewnością warunki pokarmowe mają bardzo duże znaczenie. Dostępność biogenów to jest podstawa zakwitu każdego gatunku glonu, nie tylko Prymnesium parvum, i wydaje nam się, że przynajmniej w wodach stojących bądź słabo płynących ta wartość masowego stosunku azotu do fosforu – 23 jest obiecująca do dalszych analiz. Hydromorfologia oczywiście też ma znaczenie. Jak państwo widzieliście, Prymnesium parvum może się inaczej zachowywać w wodach o różnym przepływie.

To są takie nasze główne wnioski z badań. Ja dziękuję za uwagę. Jeżeli są jakieś pytania, to chętnie odpowiemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Piotr Borys.

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu podkomisji:

Po pierwsze, ja chciałem poprosić o tę prezentację, czy mogliby mi ją państwo wysłać?

Druga rzecz. Kiedy tak naprawdę analizujemy to, co wydarzyło się na Odrze za Kanałem Gliwickim, Dolny Śląsk i później całą przestrzeń pomiędzy Wrocławiem a Głogowem, gdzie tak naprawdę nie było śniętych ryb, i później mniej więcej od samego Głogowa, czyli w miejscu, gdzie KGHM zrzuca rocznie 23 mln t słonej wody – i teraz jest pytanie, czy państwo macie jakiś system monitoringu, czy te wszystkie zbiorniki stojące, które są sparametryzowane i szczególnie mają te elementy być może przyczyniające się do rozwoju złotej algi, są na bieżąco monitorowane i czy takim obiektem może być również obiekt dużego zbiornika KGHM. Kiedy popatrzymy na to, co się wydarzyło, to właściwie ogromny skutek tego wielkiego uderzenia był później w części województwa lubuskiego, czyli bezpośrednio za Głogowem. Teraz pytanie, czy ta złota alga mogła przepłynąć aż z Kanału Gliwickiego i się mnożyć, czy było drugie, niezależne źródło rozwoju algi. Mówię o tym, żeby wyciągnąć wnioski, bo kwestia zdiagnozowania sytuacji jest dla nas niezbędna, żeby móc ewentualnie przewidywać rzeczywistość w przyszłych latach, a to wszystko przecież może się powtórzyć.

Kierownik zakładu IOŚ-PIB Agnieszka Kolada:

Ja pozwolę sobie odpowiedzieć częściowo i poprosić później dyrektora Szczepańskiego o uzupełnienie. Na pytanie o monitoring poproszę o odpowiedź pana dyrektora. Ja się zajmuję właściwie danymi, a nie monitoringiem i tutaj nie umiem odpowiedzieć.

Czy alga mogła przepłynąć? Tak, ona wędruje wzdłuż rzeki i to jest dosyć oczywiste. Obawiam się, że nie mamy żadnych szans zidentyfikować, skąd się wzięła. Wiemy, gdzie w tej chwili bytuje, i wiemy, gdzie się namnaża. Wiemy, że woda stojąca sprzyja jej namnażaniu. W tej chwili jest pewnie w wielu miejscach, natomiast gdzie był ten zaczyn i zaszczep? Raczej nie powędrowała w górę, więc musiała spłynąć z góry. Czy były dwa niezależne zaczepy? Na to pytanie w życiu odpowiedzialnie panu chyba nikt nie odpowie.

Dlaczego za Głogowem były takie gwałtowne śnięcia? Ja nie umiem powiedzieć, czy to akurat Głogów był przyczyną. Tak jak pokazywałam, zasolenie jest ważne, żeby stworzyć siedlisko, ale to nie jest tak, że im bardziej słono, tym gorzej, tak to nie działa. Ja bym to tak interpretowała – i wydaje mi się, że wielu ekologów tak to interpretuje – że tam zaczęły być widoczne również te efekty wtórne. Nie powiem panu, od którego momentu one zaczęły się nakładać na efekty pierwotne, ale to jest to, że jeżeli duża biomasa spływa z góry, ona się rozkłada i jest wyczerpywany tlen, to wiemy, że również tam się zaczynały… Proszę zwrócić uwagę, że jak jest duży zakwit, to mamy dużo tlenu, bo algi same produkują tlen. Przecież mieliśmy w zachodniopomorskim czy w lubuskim takie sytuacje, proszę mnie poprawić, doniesienia medialne, że pływały aeratory, żeby natlenić wodę. Zachodniopomorskie, tak? No właśnie. Jaki był udział pierwotnych, a jaki wtórnych… W danych widać, że tlen był tam wyczerpany. Czy tam się nałożyły efekty pierwotne i wtórne, to jest troszeczkę filozoficzne pytanie, bo my nie mamy aż tak dobrych danych z tamtego okresu, żeby próbować to nawet jakoś statystycznie rozdzielać. Za mało jest danych, żeby zapędzać tam jakąś statystykę. To jest w tej chwili troszeczkę w sferze spekulacji.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Tak, bardzo proszę pani poseł.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu podkomisji:

Ja mam pytanie dotyczące tego, czy państwo przebadali, bo tutaj we wnioskach wychodzą ciekawe rzeczy, bo one nam się potwierdzają też w związku z zakwitem na zbiorniku Czernica. Tam jest niższa przewodność niż w płynącej obok Odrze, a padła nam tam właśnie tona ryb. Potwierdza to to, co wydawało się być dziwne w związku z doświadczeniami z ubiegłego roku, więc ja się bardzo cieszę, że ono się pojawiło i te wnioski są.

Ja mam jednak zupełnie inne pytanie, bo to też mogłoby nam pokazać na podstawie tego, gdzie, w których miejscach notowano największy udział śniętych, martwych ryb. Czy państwo macie przebadane, jak długo trwa agonia ryb po zetknięciu z toksyną? Jak poszczególne gatunki reagują na tę toksynę? Jak długo trwa ich agonia? Wtedy moglibyśmy na podstawie tego, gdzie co wyłowiono, domniemywać, w którym miejscu, patrząc na przepływ wody, były największe zrzuty czy najwyższe zakwity. Czy państwo to też przebadali?

Kierownik zakładu IOŚ-PIB Agnieszka Kolada:

To jest typ badań ichtiofaunistycznych, które powinny prowadzić jednostki, które mają do tego uprawnienia i się na tym znają. Pewnie nie jest to też coś, co się robi szybko. Ja mogę tylko powiedzieć, że wiem, że były pomysły na takie analizy, natomiast nie odpowiem pani, czy są prowadzone, bo nie mam w tej chwili takiej wiedzy. Wiem, że jest wiedza, którą mamy. Weterynaria podawała pewne wartości, jak wygląda agonia ryb przy zetknięciu z taką ichtiotoksyną, natomiast nie wiem, czy były prowadzone konkretne eksperymenty na ten temat. Panie dyrektorze, czy pan potrafi coś powiedzieć na ten temat?

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu podkomisji:

A jeżeli nie były, to czy generalnie są planowane? To też by nam chyba pomogło w tym momencie, w takim monitoringu kryzysowym coś przewidywać.

Dyrektor IOŚ-PIB Krystian Szczepański:

Żebym dobrze zrozumiał pytanie. Pani chciałaby, żebyśmy w laboratoriach poddali ryby toksynie i zbadali, ile będzie trwała agonia, tak?

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu podkomisji:

Ja pytam, czy generalnie takie badania gdziekolwiek na świecie są już zrobione? My się z tematem mierzymy od roku, natomiast jest sporo dostępnych badań, które mówią o oddziaływaniu tej toksyny na poszczególne gatunki ryb i małży, bo mówiliście państwo dzisiaj, że małże nam w Odrze kompletnie wybiło. Wie pan, to są straszne badania, bo my w takim eksperymencie skazujemy ryby na agonię. Pytanie, czy na bazie tego, gdzie jakie ryby wyłoniono w zeszłym i w tym roku na przykład z Odry czy z jej dopływów, my możemy domniemywać, badając czy sprawdzając inne badania naukowe, gdzie były najwyższe zakwity. To by nam dało kolejną daną. Państwo tworzycie w tej chwili, bo jak rozumiem, tworzycie, dopiero jesteście na etapie tworzenia takiego monitoringu kryzysowego, który pozwoli nam przewidywać – to też jest jakaś dana do analizy, gdzie mogły nastąpić najwyższe zakwity Prymnesium parvum i ile te ryby przepłynęły. Jeżeli pan poseł Borys zapytał, czy ten żelazny most może być takim miejscem kryzysowym ze względu na to, że gdzieś w województwie lubuskim pojawiały się nam martwe ryby, to jest to pytanie, które pomoże nam zlokalizować te miejsca, w których jest najwyższy kryzys.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Dobrze, panie dyrektorze, ja mam prośbę o to, żeby pan odpowiedział i żebyśmy to trochę usankcjonowali. Mamy ograniczony czas, jeżeli chodzi o salę. Chciałbym, żebyśmy debatę i dyskusję przesunęli na czas po wszystkich informacjach. Teraz proszę o odpowiedź i przejdziemy do kolejnych punktów.

Dyrektor IOŚ-PIB Krystian Szczepański:

Dobrze. Szanowni państwo, takich badań nie było, natomiast moim zdaniem ryby bardzo szybko zostają zabite przez toksynę w miejscu zakwitu. Rozróżniamy zakwit i zakwit toksyczny. Nie zawsze zakwit jest związany z wyrzucaniem toksyny przez pymnezynę.

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą województw zachodniopomorskiego i lubuskiego, nie mogę też powiedzieć tego na sto procent, prawdopodobnie prymnezyna spłynęła z góry, natomiast dopiero tam wystąpił zakwit toksyczny, czyli były tam ryby i wyrzucona została toksyna, która te ryby zabiła.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o to, co pani mówiła – Czernica i Januszkowice. Czernica to są tegoroczne. Szanowni państwo, tam przewodność jest w normie albo niewiele przekroczona. Zakwit był bardzo szybki i było tylko 50 mln prymnezyny, która pozwoliła na wyrzucenie toksyny, która dokonała tegorocznych spustoszeń. Trzeba też

powiedzieć, że ostatnie dane, które są w tym obszarze… Za chwilę będzie mowa generalnie o monitoringu rzek, ale też rozumiem, że w jakiś sposób nawiązujemy do Odry. Mamy teraz 27-punktowy monitoring, który też ulega modyfikacjom. Jeżeli występują jakieś sytuacje i są informacje dotyczące śnięcia ryb, to ten monitoring jest też poszerzany o kolejne punkty, jeżeli taka jest sytuacja. Na tę chwilę mamy 27 punktów, z których dwa razy w tygodniu są pobierane próby. Te próby są analizowane pod kątem fizykochemicznym, jak również są analizowane pod kątem występowania algi i ewentualnie wystąpienia prymnezyny, czyli tej toksyny. Analizowane jest to w samej komórce glonu i również w wodzie. Na przykład w ubiegłym tygodniu na Kanale Gliwickim było bardzo duże wyrzucenie toksyny, a nie było żadnych śnięć. Instytut Rybactwa Śródlądowego w tamtym tygodniu, bodajże w czwartek czy piątek, dokonał sonarowania i ryby są, a nie było żadnych śnięć. Ryby są. W związku z powyższym dlatego mówimy, że to jest tak wielowymiarowe i wieloparametrowe, że teraz trudno cokolwiek powiedzieć. Dlatego robimy różnego rodzaju rzeczy, GIOŚ prowadzi ten monitoring, żeby dwa razy w tygodniu mieć informację o tym, co się dzieje. Czy występuje zakwit, czyli namnażanie się samej komórki glonu, i oczywiście monitorujemy też, czy występuje wyrzut toksyny. To wszystko jest teraz na bieżąco monitorowane.

Tak jak wiele mówiono o tym, że to zasolenie jest istotne – to widzimy, że nie jest jedynym dominującym parametrem, że musimy mieć również biogeny. To jest absolutnie pewne. Druga rzecz, że w Czernicy i w Januszkowicach była taka sama sytuacja. Szanowni państwo, obecnie, jeżeli chodzi o sytuację na Kanale Gliwickim, sytuacja się diametralnie zmieniła, bo na tę chwilę w niektórych punktach ilości algi są znikome. Po prostu inne gatunki ją wyparły. Monitorujemy tę sytuację i też ją analizujemy i widzimy, że wpływ na to też miał stosunek azotu do fosforu. Szanowni państwo, oczywiście mówiąc kolokwialnie, zjadła to, czym się odżywia, nie ma się czym odżywiać, zaczęła się rozkładać, wyrzuciła w tamtym tygodniu toksynę i zniknęła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Dziękuję bardzo.

Widzę, że jest przygotowana kolejna prezentacja: „Przeciwdziałanie zagrożeniom środowiskowym”. Czy to w tym punkcie będziecie państwo przedstawiać, czy w kolejnym, w trzecim punkcie? Wydaje mi się, że mamy chyba jeszcze jedną prezentację, tak? Dobrze, to ja bym teraz bardzo prosił w punkcie drugim o informację na temat przywrócenia stanu naturalnego na rzece Odrze po katastrofie ekologicznej. Propozycja, żeby przedstawili do przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury i Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Naczelnik wydziału w Departamencie Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Infrastruktury Jacek Jasnowski:

Dzień dobry. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nazywam się Jacek Jasnowski i jestem naczelnikiem wydziału w Departamencie Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Infrastruktury.

Przedstawię państwu informację na temat przywrócenia stanu naturalnego rzeki Odry, ale także przy okazji, gdyż jest z nią bardzo powiązana, informację na temat zabezpieczeń stanu rzek na terenie Polski, ponieważ są to kwestie powiązane, które tak naprawdę analizujemy łącznie i staramy się im zapobiegać.

Główne działania, które przygotowuje Ministerstwo Infrastruktury i nad którymi pracuje w związku z katastrofą na Odrze, to prowadzenie prac nad projektem ustawy o rewitalizacji rzeki Odry, przygotowanie systemu alertów i prowadzenie prac nad zmianą rozporządzenia wydawanego na podstawie art. 99 ust. 2 ustawy – Prawo wodne.

Teraz krótko opowiadając o każdym z tych elementów. Najważniejszym z nich jest projekt ustawy, który został już przyjęty przez Radę Ministrów 17 maja. Wczoraj wpłynął do Sejmu, więc pewnie niedługo będzie przedstawiony do prac komisji sejmowych i w parlamencie rozpoczną się prace nad tym projektem ustawy. Projekt ustawy, który wpłynął już do Sejmu, zawiera m.in. rozwiązanie polegające na wsparciu inwestycji planowanych do wykonania przez Wody Polskie właśnie na rzece Odrze, więc dotyczy to poprawy sytuacji stanu naturalnego na rzece Odrze. Tam jest cały szereg inwesty-

cji związanych z renaturyzacją i zapewnieniem odpowiedniego stanu poziomu wody na rzece Odrze. Wsparcie tych inwestycji ma polegać na zapewnieniu dodatkowego finansowania i uproszczeniu procedury uzyskiwania odpowiednich zgód i pozwoleń, oczywiście z zachowaniem wszystkich wymogów środowiskowych, które będą tutaj wymagane. Sama ustawa nie przesądza, że dane inwestycje będą realizowane, ona po prostu ułatwia realizację tych inwestycji.

Poza tym w związku z innymi czynnikami, które pojawiły się na rzece Odrze i które doprowadziły do wystąpienia katastrofy w 2022 r., planuje się wsparcie inwestycji w zakresie wykonywania oczyszczalni ścieków przez poszczególne jednostki lokalne polegające na skróceniu terminów uzyskiwania odpowiednich zezwoleń i zapewnieniu pierwszeństwa przy uzyskiwaniu dofinansowania na określone inwestycje, wsparcie w zakresie wykonania systemów gospodarki wodno-ściekowej, dotyczy to tutaj akurat zlewni rzeki Odry, gdyż przede wszystkim chcemy tutaj zapobiec zwiększonym intensywnym negatywnym oddziaływaniom na wody rzeki Odry.

Trzecie rozwiązanie jest związane z doposażeniem jednostek straży pożarnej, Inspekcji Ochrony Środowiska, na co projekt ustawy przewiduje zapewnienie odpowiednich środków. Straż pożarna ma być lepiej wyposażona w celu przeprowadzania działań ratowniczych na obszarach wodnych, usuwania ewentualnych skutków, a Inspekcja Ochrony Środowiska ma uzyskać dodatkowe środki w celu usprawnienia, przyspieszenia procesu poboru, analizy i oceny jakości wody.

Kolejnym elementem, który dotyczy całej Polski, czyli jest zabezpieczeniem stanu wszystkich rzek, jest zapewnienie odpowiedniej wymiany informacji w zakresie ochrony ujęć wodnych. Będą rozwiązania ustawowe, które w przypadku wystąpienia zagrożenia przewidują przekazywanie odpowiednich informacji.

Kolejnym rozwiązaniem systemowym dla całej Polski jest powołanie inspekcji wodnej, jednostki, która będzie działała w ramach struktury Wód Polskich i będzie miała przeciwdziałać wykroczeniom związanym z zagrożeniem ochrony środowiska, ale także z ochroną ichtiofauny w rzece Odrze, co pozwoli zintensyfikować liczbę kontroli prowadzonych przez inne jednostki i reagować, jeżeli będą ustalone jakieś wykroczenia w tym zakresie. W związku z przywracaniem stanu naturalnego rzeki Odry i odbudową środowiska ichtiofauny ustawa przewiduje także opracowanie programu odbudowy ichtiofauny, ale tylko dla rzeki Odry, i jego wdrożenie przez odpowiednio: ministra właściwego do spraw rolnictwa oraz Wody Polskie.

Kolejnym elementem, który jest działaniem systemowym i dotyczy całej Polski, jest działanie, które zmierza do przyznania Wodom Polskim uprawnienia do zatykania nielegalnych wylotów z urządzeń odprowadzających ścieki. Jak wiemy, Wody Polskie przeprowadziły w tej kwestii inwentaryzację i naprawdę jest bardzo dużo nielegalnych wylotów, więc jest potrzeba zapewnienia odpowiednich instrumentów, żeby można było natychmiast podejmować odpowiednie działania. Tutaj przeciwdziałamy potencjalnym nielegalnym zrzutom ścieków do polskich rzek i to jest jedno z takich natychmiastowych działań, żeby można było temu przeciwdziałać.

Kolejnym kompleksowym instrumentem dotyczącym obszaru całej Polski jest zwiększenie wymiaru kary za wykroczenia związane z gospodarką wodną z 500 zł do przedziału od 1000 zł do 7500 zł. Tak żeby te kary były na tyle dotkliwe, żeby opłacało się przestrzegać przepisów od strony przedsiębiorców, a nie łamać przepisy i ewentualnie podlegać karze nakładanej z tego tytułu.

Kolejne działanie, które jest przewidziane w treści ustawy, to przegląd pozwoleń wodnoprawnych oraz pozwoleń zintegrowanych. To działanie jest dedykowane ściśle dla rzeki Odry i tak naprawdę będzie pozwalało po tym przeglądzie przeanalizować to, czy jakieś pozwolenia wymagają zmiany lub cofnięcia. Działanie to ma przeciwdziałać sytuacji, w której ewentualnym źródłem zagrożenia byłyby legalne zrzuty substancji zanieczyszczających do wód.

Kolejnym rozwiązaniem, które tak naprawdę odpowiada na zidentyfikowane zagrożenie w postaci zwiększonego zasolenia – chociaż wiemy, że ono jest jednym z czynników, który może wystąpić – jest propagowanie proekologicznych rozwiązań w zakresie zrzutów wód zasolonych. Tutaj zidentyfikowaliśmy takie podmioty jak zakłady o zwiększo-

nym zasoleniu i kierujemy do nich konkretne rozwiązania. Dla tych, które odprowadzają największe stężenia wód zasolonych, będzie podwyższenie opłat za usługi wodne, ale w takim okresie, żeby zapewnić im odpowiedni czas na wykonanie inwestycji. Zwiększenie opłat ma być od 2030 r. Analizowaliśmy tutaj tak naprawdę, jak długi czas jest niezbędny na przygotowanie inwestycji. To są ogromne zbiorniki retencyjne albo zakłady podczyszczania lub tak naprawdę oczyszczalnie ścieków, które też wymagają uzyskania odpowiednich decyzji i pozwoleń. Dodatkowo są jeszcze instrumenty w postaci ulg, czyli tak naprawdę mobilizujące do prowadzenia inwestycji dla zakładów podczyszczania i oczyszczalni ścieków. Tutaj tak naprawdę to rozwiązanie będzie dedykowane dla wszystkich podmiotów, które odprowadzają wody zasolone do wód, żeby docelowo zmniejszyć całkowitą ilość substancji w wodach zasolonych. Z uwagi na to, że wiemy, że proces inwestycyjny jest niestety długotrwały, zapewniamy usprawnienie i przyspieszenie tego procesu z zapewnieniem zachowania wszystkich wymogów środowiskowych. Tutaj wszystkie decyzje środowiskowe, jeżeli będą wymagane, to będą przeprowadzane. Z tego nie zwalniamy.

Mając na uwadze, że jest potrzebny rozwój systemu monitoringu, jak wiemy, jest monitoring publiczny, ale też prywatny, do którego zobowiązane są zakłady odprowadzające ścieki do wód, zapewniamy usprawnienie procesu inwestycyjnego, żeby zakłady szybciej mogły wybudować urządzenia monitoringowe w zakresie wód. To będzie związane ze zmianami w zakresie rozporządzenia, o czym też wspomnę.

Dodajemy też nową przesłankę cofnięcia lub ograniczenia bez odszkodowania pozwolenia wodnoprawnego, żeby Wody Polskie mogły szybciej działać, w sensie żeby miały konkretny instrument prawny, który mogłyby cofnąć, jeżeli wystąpią przypadki poważnego zagrożenia środowiska. Przewidujemy też pierwszeństwo dla działań analityczno-planistycznych.

To były takie najważniejsze rozwiązania, które są zawarte w projekcie ustawy. Oczywiście mogą się już państwo z nim zapoznać, jest na stronach Sejmu we wniesionych projektach i będzie przedmiotem posiedzeń Komisji.

Kolejnym z takich działań prowadzonych przez ministerstwo, koordynowanych oczywiście we współpracy z Wodami Polskimi, z Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jest stworzenie już teraz systemu alertów. To jest takie działanie organizacyjne na rzece Odrze i Wiśle, które polega na wymianie informacji o zbliżającej się suszy hydrologicznej i przekazywaniu tych informacji odpowiednim podmiotom, zakładom, które odprowadzają wody zasolone, by mogły wstrzymać lub ograniczyć w miarę obecnych możliwości zrzut wód zasolonych. Właśnie w ramach prac nad systemem alertów wytypowano obecnie 29 podmiotów, które tak naprawdę będą uzyskiwały dane informacje.

Ostatnie działanie legislacyjne prowadzone przez Ministerstwo Infrastruktury to jest właśnie zmiana rozporządzenia wydawanego na podstawie art. 99 ust. 1 Prawa wodnego. To jest rozporządzenie w sprawie substancji szczególnie szkodliwych dla środowiska wodnego oraz warunków, jakie należy spełnić przy wprowadzaniu ścieków do wód i ziemi, tzw. rozporządzenie ściekowe. To rozporządzenie jest zmieniane, dlatego że określa obowiązki monitoringowe i pobierania próbek dla podmiotu, który zrzuca ścieki do wód. Rozszerzamy tutaj zakres monitoringu, żeby monitorował nie tylko ścieki. Wskazujemy określone parametry i sposób ustalania w zakresie wód zasolonych, ale wpisujemy w to rozporządzenie także obowiązek monitorowania odbiornika ścieków, czyli rzeki, przed zrzutem i po zrzucie, żeby mieć pełne informacje. Będzie to bardziej kompletny system. Będą informacje o zrzutach dokonywanych legalnie przez poszczególne zakłady i będzie wtedy kompleksowo zebrana informacja. Ten projekt rozporządzenia uzyskał już wpis do wykazu, jest pod nr 327. Jest to rozporządzenie ministra infrastruktury, więc jest to ujęte w wykazie prac ministra infrastruktury. Na poziomie Ministerstwa Infrastruktury to są wszystkie działania w ramach resortu. Oczywiście odpowiednie działania też wspierają i podejmują Wody Polskie. Tutaj informacje przekaże pani dyrektor Anna Wiśniewska.

Dyrektor Departamentu Usług Wodnych Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Anna Wiśniewska:

Dzień dobry państwu. Zostałam już przedstawiona, ale powtórzę, nazywam się Anna Wiśniewska i jestem dyrektorem Departamentu Usług Wodnych.

W zasadzie to dodając do wypowiedzi pana naczelnika Jasnowskiego informacje o działaniach, które uzupełniają niejako współpracę z Ministerstwem Infrastruktury, chciałam powiedzieć parę słów zarówno na temat tego systemu alertów, jak i w ogóle szerszego systemu informowania, który został wdrożony w marcu tego roku. Nie byłby on możliwy, gdyby nie szeroka współpraca pomiędzy wszystkimi instytucjami, również tutaj zgromadzonymi, m.in. z naszymi współpracownikami z GIOŚ, którzy przesyłają nam bezpośrednio wyniki przeprowadzonych badań IMGW i pozostałych służb, które oczywiście współpracują w monitorowaniu tej sytuacji. Są przygotowywane tak zwane dzienne raporty sytuacyjne. Są one wysyłane praktycznie do wszystkich podmiotów odprowadzających ścieki do Odry i w dorzeczu Odry, zarówno do tych, które odprowadzają ścieki zawierające substancje takie jak chlorki, siarczki i sód, jak i do tych, które odprowadzają po prostu duże ilości ścieków, przede wszystkim ścieków komunalnych zawierających azot i fosfor, ze względu na wyniki końcowego raportu, który wskazywał na niejednoznaczność tej sytuacji.

Oprócz tego informują o tym dzienne raporty, które są przesyłane do wszystkich gmin i organów samorządowych znajdujących się w dorzeczu Odry, do organizacji społecznych i w zasadzie do tych instytucji, które po prostu wiedząc, że takie raporty są u nas wykonywane, zgłaszają swój akces, że również chciałyby otrzymywać tego rodzaju dzienne informacje.

Postanowiliśmy też w stosunku do tych 30 zakładów, które znalazły się na liście zakładów odprowadzających ścieki o zwiększonym zasoleniu, wystąpić z pismem proszącym o przesyłanie ich dziennych raportów związanych z prowadzonym przez nich automonitoringiem, ponieważ tego rodzaju podmioty to są podmioty bardzo duże i one rzeczywiście taki automonitoring prowadzą w albo systemie dziennym, albo tygodniowym. Muszę powiedzieć, że odzew był bardzo dobry. Te informacje są do nas przesyłane i są również analizowane na poczet przygotowywania tych dziennych raportów sytuacyjnych. W zasadzie w tej chwili wdrożone są bardzo mocne prace analityczne, które mają przygotować nas do ustawowego wdrożenia systemu alertowania i również do odpowiednich działań na poziomie przygotowywanego rozporządzenia.

Poza tym są oczywiście prowadzone wszystkie te rzeczy, które są związane z naszymi kompetencjami. Zakończony został przegląd pozwoleń wodnoprawnych, zarówno ten wynikający bezpośrednio z ustawy, jak i ten nadprogramowy, dotyczący właśnie zakładów, które odprowadzają ścieki o podwyższonym zasoleniu. Cały czas są prowadzone planowe i doraźne kontrole. Te doraźne kontrole wynikają przede wszystkim ze zdarzających się jednak awarii w dorzeczu Odry jako takim. Cały czas współpracujemy też oczywiście z Ministerstwem Infrastruktury w sprawach dotyczących jakichś elementów związanych z legislacją i ze wzmacnianiem funkcji kontrolnych naszej organizacji na poziomie zarówno ustawowym, jak i rozporządzeń. Jeżeli chodzi o szczegóły, to oczywiście odpowiem na pytania.

Wspomniano tutaj o akcji dotyczącej wylotów. Ta akcja związana z identyfikacją wylotów rzeczywiście jest cały czas kontynuowana. Trwa od 2021 r. Zapis, który pozwoli nam szybciej dokonywać likwidacji takich wylotów, rzeczywiście jest bardzo potrzebny, ponieważ obecny proces, wynikający z obowiązujących przepisów zarówno ustawy – Prawo wodne, ustawy – Prawo budowlane, jak i Kodeksu postępowania administracyjnego niestety, ale bardzo ten proces wydłuża. W momencie kiedy już tak naprawdę mieliśmy pewność, że konkretny wylot jest rzeczywiście absolutnie nielegalny, i dokonujemy zgłoszenia takiego wylotu do organów Policji, jednocześnie taki wylot jest przez nas czasowo zamykany do czasu zakończenia niezbędnych procedur, które pozwolą go ostatecznie zlikwidować. Nie jesteśmy w stanie nawet w przybliżeniu dobrze określić takiego terminu, ale na pewno jest to termin kilkumiesięczny od momentu zgłoszenia na Policję do ostatecznej likwidacji. Cały czas nad tym pracujemy. Do dziś zostało zamkniętych dokładnie 260 takich wylotów, z czego 113 dotyczyło dorzecza Odry. Tak jak mówię,

proces jest kontynuowany, natomiast jest on nie tylko wymagający fizycznie ze względu na dostępność takich wylotów – ponieważ nielegalne wyloty z reguły są dość dobrze ukryte – ale również ze względu na towarzyszące mu procedury formalnoprawne, które są po prostu długotrwałe.

Tak że jeżeli będą jakieś pytania, to oczywiście na nie odpowiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy któraś z zaproszonych stron, instytucji chciałaby jeszcze dopowiedzieć coś w punkcie drugim? Nie widzę. Zatem przejdziemy do punktu trzeciego i tutaj ponownie mamy zgłoszone dwie prezentacje. Bardzo proszę, kto z państwa będzie referował? Pan Louis, bardzo proszę.

Ekspert w Departamencie Strategii i Analiz Ministerstwa Klimatu i Środowiska Louis Courseau:

Dzień dobry. Nazywam się Louis Courseau i jestem ekspertem w Departamencie Strategii i Analiz w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

Pozwolę sobie rozpocząć prezentację tymi trzema enigmatycznymi literami PCM. PCM to zasada, która jest zastosowana w Stanach Zjednoczonych, które jak wiemy, borykają się ze złotą algą już od 40 lat. Stosujemy więc zasadę PCM, czyli prewencja, kontrolowanie i mitygowanie. Nawet jeżeli w Polsce formalnie nie korzystamy z tych zasad, nasze działania można uporządkować zgodnie właśnie z tymi zasadami. Przez ten system chciałem pokazać, jaka jest kompleksowa odpowiedź na ten problem.

Co rozumiemy przez prewencję? Mamy na myśli działania naukowo-rozwojowe, działania zapobiegawcze. Jako kontrolowanie mamy działania monitoringowe i działania zaradcze, które są właśnie włączane w zależności od danych monitoringowych. Ostatnia grupa działań to są te działania mitygujące, czyli działania, której minimalizują skutki zakwitów, oraz działania informacyjne i edukacyjne.

Teraz zaproponuję państwu przedstawienie tych różnych działań. Czyli logicznie pierwszym krokiem są te działania monitoringowe. Przez to, że zaraz będzie prezentacja na ten temat, pozwolę sobie bardzo szybko przejść do następnego kroku, czyli do działań zaradczych. Przez działania monitoringowe rozumiemy wszystkie rodzaje działań monitoringowych, czyli nie tylko monitoring interwencyjny, ale też analiza zdjęć satelitarnych, patrolowanie czy interwencje GIOŚ i PGW Wody Polskie, jak na przykład zgłoszenia od PZW. Na podstawie informacji z monitoringu reagujemy. Jest czas, jest reakcja. Te działania na rzecz reakcji są planowane w ramach instrukcji i ta instrukcja przewiduje dwa obszary reagowania – obszar prewencyjny, kiedy jest potencjalne ryzyko zakwitu, albo obszar kryzysowy, kiedy wiemy, że już jest zakwit. Tutaj właśnie kilka przykładów działań prewencyjnych – mamy dodatkowe działania na rzecz monitorowania, czyli dodatkowe analizy monitoringowe, zwiększenie częstotliwości monitoringu. Mamy też, jak mówiłem, analizę zdjęć satelitarnych albo dodatkowe patrolowanie wód. Są też dodatkowe działania, nie tylko związane z działaniami monitoringowymi, na przykład działania polegające na otwarciu śluz w celu przepłukiwania na przykład złotej algi albo poinformowaniu zakładów z prośbą o na przykład retencjonowanie. Czyli działania monitoringowe i działania w celu redukcji wystąpienia toksycznych zakwitów.

Jak mówiłem, są działania prewencyjne, ale też działania kryzysowe, kiedy już jest zakwit. Można tu wymienić na przykład zastosowanie preparatów w celu neutralizacji złotych alg albo też wszystkie działania polegające na doprowadzeniu do przechodzenia wylotów do zbiorników, co jest już obecnie zastosowane dla dwóch zbiorników. Są też działania kryzysowe polegające na odłowie żywych ryb w celu przenoszenia ich w bezpieczne miejsce. Instrukcja przewiduje też działanie na rzecz usuwania śniętych ryb – to dość oczywiste, ale też dotyczące zakazu zbliżania albo poinformowania o ograniczeniu w korzystaniu z wód.

Następna grupa działań to te działania mitygujące, czyli działania polegające na zwiększeniu odporności ekosystemów i zwiększeniu retencji wodnej. Tak naprawdę tutaj są przede wszystkim te działania, które są zawarte w projekcie ustawy na rzecz rewitalizacji. W ramach Ministerstwa Klimatu i Środowiska wspieramy na przykład

zarybianie przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska jako pierwszy krok odbudowy ekosystemów.

Kolejna grupa działań to działania zapobiegawcze. Są to głównie działania, które wynikają z projektu ustawy w sprawie rewitalizacji rzeki Odry. Chciałem je wymienić, żeby pokazać, jak kompleksowa jest ta odpowiedź, nie patrząc tylko z perspektywy resortu. To są wszystkie te działania, które zmniejszają poziom zasolenia czy stężenia biogenów w wodach.

Dalej mamy działania naukowo-rozwojowe. Możemy tu wymienić konferencję, na której zostały przedstawione pierwsze raporty. Również międzynarodowa konferencja w sprawie Prymnesium parvum. Można też wymienić warsztaty polsko-niemieckie i wymianę doświadczenia między naukowcami, jak również działania polegające na testowaniu preparatów w celu neutralizacji złotej algi.

Ostatnia grupa działań to są działania informacyjne i edukacyjne. Tutaj należałoby wymienić po prostu portal Odry, który gromadzi wszystkie te informacje dotyczące monitoringu, ale też działania związane Odrą. To wszystko, dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję.

Mamy jeszcze drugą prezentację, tak? Poproszę o przełączenie. Bardzo dziękuję. Kto z państwa będzie referował? Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w Departamencie Monitoringu Środowiska Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska Agata Stępniewska:

Witam państwa. Agata Stępniewska, naczelnik Wydziału Planowania Sieci i Programów Monitoringu Wód Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Warszawie.

Chciałabym przedstawić państwu informację na temat prowadzonego już od wielu lat, właściwie od połowy wieku, Państwowego Monitoringu Środowiska, w skrócie PMŚ, który został utworzony w prawie polskim ustawą o Inspekcji Ochrony Środowiska w 1991 r.

PMŚ jest to system pomiarów ocen i prognoz stanu środowiska oraz gromadzenia, przetwarzania i rozpowszechniania informacji o środowisku. Celem tego monitoringu jest pozyskanie informacji o stanie wód powierzchniowych na potrzeby planowania i gospodarowania wodami oraz oceny celów środowiskowych. Oznacza to – i chciałabym to bardzo wyraźnie podkreślić – że to nie jest monitoring interwencyjny, to nie jest monitoring kryzysowy ani nie jest to monitoring automatyczny. Jest to monitoring, o którym można powiedzieć wprost, że służy określeniu tła zanieczyszczenia rzeki w stopniu bardzo ogólnym. Warto to zaznaczyć, bo z tego co pamiętam, w zeszłym roku było z tego tytułu bardzo duże zamieszanie i zarzuty w stosunku do nas, że monitoring nie działa, bo nie wykrył zanieczyszczenia złotą algą. Monitoring nie do końca temu służy. Powstał na podstawie dyrektywy Parlamentu Europejskiego, dyrektywa ta nazywa się: ramowa dyrektywa wodna.

Najważniejszą częścią PMŚ jest sposób i forma badania wód powierzchniowych. Mianowicie następuje to w jednolitych częściach wód, które są oddzielnym i znaczącym elementem wód powierzchniowych, czyli może być to jezioro, rzeka lub fragment rzeki, kanał. Jednolitymi częściami wód są też morskie wody wewnętrzne, wody przejściowe czy też wody przybrzeżne. Chciałam zauważyć, że w obecnym cyklu, ponieważ monitoring prowadzimy w cyklach sześcioletnich, mamy wyznaczonych 4240 jednolitych części wód. W obecnym cyklu, czyli w latach 2022–2027, sieć monitoringu wód zaplanowana przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska wynosi 3984 punkty na 3956 jednolitych części wód, czyli praktycznie w 90% mamy opróbowane rzeki wyznaczone jako jednolite części wód – rzeki, jeziora i inne formy. Tak prezentuje się mapa.

Jeżeli chodzi o zakres badań, to badania w punktach pomiarowo-kontrolnych prowadzi się w ok. 100 wskaźnikach z częstotliwością 12 razy w roku, oczywiście w zależności od wskaźnika. Generalnie grupy wskaźników dzieli się na grupę elementów biologicznych, elementy hydromorfologiczne, elementy fizykochemiczne oraz chemiczne. Oprócz tego, że badania prowadzi się w wodzie, prowadzi się je również w osadach dennych oraz w biocie.

Jeżeli chodzi o zmiany, jakie nastąpiły w Programie Monitoringu Środowiska w 2023 r. w kontekście złotej algi, to ustaliliśmy i wprowadziliśmy, właściwie rozszerzy-

liśmy zakres badań w 1/3 naszych punktów i wdrożyliśmy naszą własną, wewnętrzną procedurę. W tej 1/3 punktów wdrożyliśmy badania czterech parametrów terenowych, które badane natychmiast, in situ, są w stanie powiedzieć nam, że w wodzie dzieje się coś niepokojącego, i na tej podstawie jesteśmy w stanie zgłosić to do odpowiedniego organu, czyli do GIOŚ, również do regionalnych zarządów gospodarki wodnej. Te organy mogą podjąć dalsze działania. Nasza procedura mówi, że w przypadku jednoczesnego przekroczenia wartości tlenu rozpuszczonego, odczynu i przewodności należy poinformować właściwy organ Inspekcji Ochrony Środowiska oraz oczywiście regionalny zarząd. Nasi pracownicy Centralnego Laboratorium Badawczego zostali również uczuleni, żeby w 2023 r. w czasie badania materiału biologicznego zwracać uwagę na wystąpienie Prymnesium parvum. Mniej więcej tak wygląda ten schemat.

Jeżeli chodzi o badania samej Odry, to oprócz tego, że oczywiście jest ona badana w 14 punktach na 14 jednolitych częściach wód, bo na tyle jednolitych części wód od razu została podzielona, rozszerzyliśmy badania w punktach o dodatkowe wskaźniki, żeby mieć pełen przegląd, pełen zakres badań. Badania te zostały rozszerzone o wskaźniki fizykochemiczne, chemiczne, biogeny. Badania trwają i – tak jak powiedziałam wcześniej – są wykonywane raz w miesiącu. Dodatkowo rozszerzyliśmy też badania na dopływach Odry, czyli w Bytomce, Kanale Gliwickim, Kanale Kędzierzyńskim oraz w Kłodnicy.

Podobna zasada obowiązuje na rzece Wiśle. Na rzece Wiśle jest 18 punktów, bo rzeka jest podzielona na 18 jednolitych części wód, i również został rozszerzony zakres badań, żeby mieć pełne spektrum tego, co występuje w wodzie. Również ze wskazaniem na monitorowanie algi. Dodatkowo w 2023 r. monitoringiem zostały jeszcze objęte konkretnie rzeki Przemsza, Potok Goławiecki i Potok Gromiecki.

Rozszerzyliśmy również badania fitoplanktonu, w którego skład wchodzą taksony algi. Jest to w sumie 19 punktów na Odrze i na Wiśle, w 18 zbiornikach zaporowych oraz dołożyliśmy też fitoplankton w rzece Przemszy, która jest główną rzeką z regionu Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego. Można powiedzieć, że to też jest odbiornik zagrożony zasoleniem. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie chciałby coś dodać w tym punkcie?

Dyrektor departamentu PGW Wody Polskie Anna Wiśniewska:

W zasadzie nie, ponieważ tak jak było powiedziane, te badania, które przeprowadza GIOŚ i inne służby, trafiają później do nas i w ramach dziennych raportów sytuacyjnych są rozdysponowywane do podmiotów korzystających z pozwoleń wodnoprawnych. Dotyczy to zarówno sytuacji odrzańskiej, w tej chwili przede wszystkim, ale również grupy podmiotów z dorzecza Wisły. Taka sytuacja też ma miejsce, więc ten system monitoringu, jeżeli chodzi o monitoring jakościowy, jest prowadzony przede wszystkim siłami GIOŚ. Natomiast monitoring operacyjny jest realizowany już poprzez nasze jednostki.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję.

Zatem informacja i prezentacje zostały przedstawione. Mam prośbę o wyrażenie przez państwa zgody na to, byśmy wśród członków podkomisji mogli rozesłać te prezentacje. Bardzo dziękuję. Proszę sekretariat o dopilnowanie tej sprawy.

Otwieram listę mówców. Bardzo proszę do mikrofonu, by to się mogło zaprotokołować.

Pełnomocnik Polskiego Związku Wędkarskiego Anna Garwolińska:

Dzień dobry, Anna Garwolińska, pełnomocnik Polskiego Związku Wędkarskiego. Jeżeli to jest możliwe, to mamy serdeczną prośbę o przesłanie tych prezentacji także do nas i uśmiech do sekretariatu – jeżeliby mógłby to zrobić.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Rozumiem, że właściciele – autorzy nie mają nic przeciwko? Tak że zostanie to przesłane również do państwa.

Szanowni państwo, zanim oddam głos parlamentarzystom, zaproszona jest również strona społeczna – Polski Związek Wędkarski. Czy będziecie państwo chcieli zabrać głos? To jest ten moment. Bardzo proszę o przedstawienie się.

Prezes zarządu Polskiego Związku Wędkarskiego Okręgu we Wrocławiu Andrzej Świętach:

Andrzej Świętach, prezes Polskiego Związku Wędkarskiego Okręg we Wrocławiu.

Korzystając z okazji, chciałbym zadać pytanie użytkownikom m.in. zbiornika czernickiego, który został w ostatnim czasie dotknięty tą największą katastrofą, czyli padło nam ponad półtorej tony, 1600 kg, ryb, które weszły na tarło z rzeki Odry. Chciałbym odnieść się do tej pierwszej prezentacji. Chodzi mi o to, czy są w tym zakresie prowadzone jakieś badania. Przez jaki okres utrzymuje się w zbiornikach, szczególnie z wodą stałą, toksyna, którą wyrzuca złota alga?

Moje drugie pytanie dotyczy takiej kwestii, bo w prezentacji przynajmniej dwa razy padło słowo o użyciu preparatu, który mógłby neutralizować złote algi. Jaki to jest preparat? Czy został przebadany? Czy zostały w tym zakresie przeprowadzone jakieś działania wstępne, eksperymenty? Czy na takim zbiorniku, w naszym przypadku 25 ha, zbiorniku bez odpływu, coś takiego może być użyte i może to być skuteczne? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję.

Pani profesor, bardzo proszę.

Kierownik zakładu IOŚ-PIB Agnieszka Kolada:

Dziękuję za pytania.

Postaram się odpowiedzieć, aczkolwiek nie wiem, czy satysfakcjonująco. Jeśli chodzi o długość utrzymywania się prymnezyny, to ja tych badań nie prowadzę, nie jestem toksykologiem. Jest bardzo dużo badań prowadzonych na Uniwersytecie Gdańskim przez panią prof. Mazur-Marzec. Musiałabym zapytać, czy bada również długość utrzymywania się toksyny w wodzie. Nie jest mi znana taka informacja. Podejrzewam, że jest to na tyle ciekawa informacja, że takie badania są pewnie prowadzone, ale teraz nie odpowiem panu, jak długo taka prymnezyna się utrzymuje.

Druga rzecz, preparaty. Do kwestii wsypywania i wlewania ich do wód oczywiście zawsze trzeba podchodzić bardzo ostrożnie, tak że w tej chwili to są takie eksperymenty prowadzone ostrożnie i na małą skalę. W tej chwili przeprowadzony był eksperyment z wykorzystaniem glinki lantanowej, która była wzbogacana bodajże dolomitem, nie chciałabym skłamać. To działa na zasadzie fizycznej adsorpcji glonów. Jest to środek praktycznie obojętny chemicznie, więc nie powinien działać negatywnie. Tutaj zawierzyliśmy wiedzy i doświadczeniu prof. Heese, który prowadzi takie eksperymenty. Środek okazał się umiarkowanie skuteczny, więc pytanie, czy w ogóle będzie stosowany. Na razie oczywiście nic nie było wylewane ani wsypywane do Odry. Na razie to są eksperymenty prowadzone na małą skalę. Zanim zostanie podjęta decyzja o stosowaniu jakiegokolwiek środka, oczywiście będą wzięte pod uwagę wszelkie skutki ekologiczne.

Proszę państwa, trzeba też sobie zdawać sprawę z tego, że tutaj musimy mieć na uwadze koszty i zyski. Branie jakiegokolwiek lekarstwa wiąże się też z pewnym ryzykiem. Takie ryzyko na pewno będzie rozważone. Pytanie, czy bardziej chcemy mieć algę, czy bardziej chcemy zaryzykować jakieś ubytki w ekosystemie i jakie. Wymaga to badań i dlatego też pewne decyzje wymagają czasu. Nic się nie będzie działo bardzo szybko, bo to są delikatne kwestie. Dziękuję.

Dyrektor IOŚ-PIB Krystian Szczepański:

Uzupełniając jeszcze wypowiedź pani profesor, szanowni państwo, panie przewodniczący, jeżeli chodzi o fosfor, o którym mówiła pani profesor, mamy taką sytuację, że przetestowaliśmy go na Śluzie Łabędy. Wszystkie testy dodatkowych środków, które wykonujemy obecnie, robimy na razie w akwariach w laboratorium. Mamy pewnego rodzaju typy, które będziemy staraliśmy się przetestować trochę szerzej. Koncentrujemy się na środkach, które są atestowane, które są wykorzystywane w rekultywacji jezior, które poprzez koagulację absorbują glony, nie tylko algę, ale i inne glony, i sprowadzają je na dół, tam

gdzie nie ma już światła dziennego albo jest ograniczone światło, tam gdzie nie może następować proces fotosyntezy, a co dalej idzie, namnażanie się komórki algi. Intensywnie nad tym pracujemy.

Jeżeli chodzi o Czernicę, to tutaj jest jeszcze bardziej skomplikowana sytuacja, bo jeżeli dobrze pamiętam – jak coś mylę, to proszę mnie poprawić – to mamy tam do czynienia z rezerwatem. Nie? To może Januszkowice, to przepraszam.

Prezes zarządu PZW Okręgu we Wrocławiu Andrzej Świętach:

Być może mylimy z Łachą Olszańską.

Dyrektor IOŚ-PIB Krystian Szczepański:

Tak, to. Przepraszam, pomyliłem.

Szanowni państwo, tak jak powiedziała pani profesor, oczywiście bierzemy pod uwagę plusy i minusy wszystkich rozwiązań. Na pewno po tych wszystkich naszych eksperymentach będziemy o tym informować. Szukamy takiego środka, który można by było zastosować i który byłby bezpieczny. Tak jak powiedziałem, one są niekiedy atestowane, używane do rekultywacji jezior, czy to jezior miejskich, czy na przykład też częściowo mazurskich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa ze strony PZW chciałby jeszcze zabrać głos? Z parlamentarzystów? Zaproszonych gości? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu podkomisji:

Mam tutaj kilka pytań. Z tego co nam państwo zaprezentowali, widzimy, że mamy całkiem nieźle zaplanowany monitoring, który będzie nam pokazywał, kiedy nam się wydarzy ten toksyczny zakwit algi. Natomiast jeżeli chodzi o pewne działania przeciwkryzysowe czy działania interwencyjne, mamy je rozpisane na taki długi okres, że właściwie nie możemy liczyć na to, że natychmiast poprawimy stan sytuacji na Odrze. Mam zasadnicze pytanie – jak przez te siedem lat, do momentu kiedy zakończą się czy pojawią się inwestycje służące temu, żeby do Odry trafiało mniej syfu, macie państwo zamiar wykorzystywać ten świetny monitoring dla ratowania biofauny Odry? Czy ten dolomit to jest jedyny sposób na ograniczenie złotej algi w Odrze?

Podaliście też państwo informację, że w ramach tych działań przeciwkryzysowych będziecie prowadzić odłów żywych ryb i przenoszenie ich w bezpieczne miejsce. Kto to zrobi? Kto za to zapłaci? Gdzie je przeniesiecie?

Zasadnicze pytanie, pani Wiśniewska zaraz się uśmiechnie, jak zadam je setny raz. Usłyszeliśmy już, że nie wycofano do tej pory żadnego pozwolenia wodnoprawnego. Na ostatnim Parlamentarnym Zespole ds. Renaturyzacji Odry zadeklarowaliście państwo, że w tej chwili sześć jest w procedurze wycofywania. Z danych GIOŚ, które przekazano nam na zespole, wynika, że stan biochemiczny Odry jest właściwie taki sam jak w analogicznym czasie zeszłego roku. Czy macie państwo jakiś modus operandi, żeby w przypadku tych 30 instytucji, które pan wymienił, że zrzucają i chcielibyście państwo, żeby przestali to zrzucać, zrobili to w ciągu tych 7 lat? Czy w ogóle macie jakiś pomysł na to, żeby to, co sprzyja zakwitowi, a więc nie tylko solanki, ale także to, co zawiera ten ogrom fosforu i azotu, zmniejszyć w ciągu najbliższych kilku miesięcy, żeby ta katastrofa nie powtórzyła się nam w analogicznej formule jak w zeszłym roku?

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

To może zróbmy tak, najpierw jeszcze pytania. Czy są jeszcze jakieś pytania? I później wspólna odpowiedź. Jak wspominałem na początku, mamy ograniczony czas. Pan poseł Łącki, bardzo proszę.

Poseł Artur Łącki (KO) – spoza składu podkomisji:

Może trochę naiwne pytanie, bo jak człowiek ogląda amerykańskie filmy i nagle się robi jakiś wielki problem, to oni ściągają 20 naukowców z każdej dziedziny i siadają – macie rozwiązać problem. A tu, według tego, co powiedziała pani profesor, mamy takie rozproszone badania. Pani profesor zajmuje się swoim, pani profesor w Gdańsku bada, jak

długo toksyna utrzymuje się w środowisku, jeszcze inny pan profesor bada, czym można tę toksynę zwalczyć. Czy nie można tego jakoś usystematyzować? Mamy naprawdę wielki problem. Mamy drugą co do wielkości rzekę w Polsce. Mamy kilka milionów ludzi, którzy mieszkają nad tą rzeką i żyją z tej rzeki, bo to nie jest tylko tak, że tam mieszkają, ale oni żyją z tej rzeki. Moim zdaniem państwo powinno zrobić wszystko, żeby ten problem rozwiązać jak najszybciej. Siedzimy tutaj już dobry rok, spotykamy się. Bardzo cenię to, co mówiła pani profesor, zresztą widać profesjonalizm, ale według mnie w żadnym stopniu nie przybliża nas to do rozwiązania problemu rzeki Odry.

Mało tego, tak naprawdę społeczeństwo do tej pory nie wie, kto zrzucił te wody. Teraz, z tego co mówi pani profesor, wygląda na to, że nie wszystkie wody zasolone powodują namnażanie się złotych alg. Czyli po dzisiejszym spotkaniu tak naprawdę będziemy wiedzieli mniej, niż wiedzieliśmy do tej pory. Do tej pory wiedzieliśmy przynajmniej, że zrzucili słoną wodę, namnożyły się algi i algi wyrzuciły toksynę. Mamy problem, a teraz okazuje się, że nie, że to nie jest takie proste. Może jednak trzeba by było zwrócić się do KPRM-u, do pana premiera, o przeznaczenie na ten cel jakichś pokaźnych środków i stworzenie silnego zespołu, który po pierwsze by to zbadał, po drugie monitorował, a na końcu powiedział, co zrobić, żeby już do tego nie dochodziło? Jeśli tak zatrujemy Odrę, to za chwilę zatrujemy Wartę, Wisłę i Bug. Jesteśmy w czarnej, za przeproszeniem – tam, gdzie jesteśmy.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Lenartowicz.

Pełnomocnik PZW Anna Garwolińska:

Przepraszam, PZW ma jedno pytanie.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Pani poseł, już udzieliłem głosu. Bardzo proszę.

Pełnomocnik PZW Anna Garwolińska:

Mam pytanie, ponieważ prezentacje są prezentacjami i na pewno są bardzo ciekawe i ładne, natomiast chodzi nam o projekt, który został skierowany do Sejmu, który niby przeszedł całą procedurę, ale my go wcześniej w ogóle nie widzieliśmy, nie był z nami konsultowany. Nie wiem, czy i z kim odbyły się konsultacje społeczne. Pytanie, czy będzie to omawiane na Komisji. Czy możemy wziąć w tym udział? Ponieważ dotyczy to także dużej grupy użytkowników PZW.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Pytanie jest mimo wszystko spoza obszaru, przedmiotu dzisiejszego spotkania. Zgodnie z polskim prawem i konstytucją czytanie ustawy odbywa się w drodze trzech czytań, m. in. na Komisji, i będziecie państwo zapewne mogli wziąć udział. Ja nie jestem przewodniczącym czy członkiem Komisji, która będzie to merytorycznie rozpatrywać i która będzie to rozpatrywać, ale proszę śledzić proces legislacyjny. Ewentualnie będziemy w kontakcie i spróbujemy państwu pomóc.

Pani poseł Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję bardzo.

Tak się przysłuchiwałam i oglądałam te prezentacje i tak sobie myślę, że od tej katastrofy minęło już wiele miesięcy. Idąc śladem tej koncepcji PMC, narzędzia mówiącego, jak należy opisywać i diagnozować takie sytuacje, to po pierwsze to, co było pierwszym punktem tej koncepcji – nie mamy diagnozy. Mamy zbiór różnych badań. Te badania sprowadzają się do narracji, którą w zasadzie można sobie wygooglować. Bo wiemy, że złote algi. Wiemy, że żyją w wodach słonych i słonawych. Wiemy, że ich namnażaniu sprzyjają wody stojące albo wolno płynące. Wiemy, że muszą się odżywiać, czyli muszą być biogeny, żeby zakwitły, i muszą mieć także sprzyjające warunki hydrologiczne. Wiemy, że po to, żeby wyrzucały toksyny, musi zaistnieć coś w rodzaju stresu fizycznego czy może i fizykochemicznego, żeby tak się zadziało. To narracja, którą możemy

spotkać w podręcznikach i w bardziej popularnych pozycjach, sztuczna inteligencja też tak odpowie. Znajduje to oczywiście potwierdzenie w wynikach badań, które były w tym wstępnym raporcie, który był prowadzony.

Nie mamy też drugiego elementu – dobrego zarządzania taką sytuacją. Nie mamy żadnego postępu na poziomie kontroli, czyli monitorowania, bo tak jak powiedziała pani z GIOŚ, owszem, mamy monitoring, ale ten monitoring jednolitych części wód jest dość ograniczony. On zresztą, jeśli chodzi o parametry, które są badane, został jeszcze ograniczony tylko do tych wymaganych z dyrektywy wodnej. W rozporządzeniu bodajże chyba z 2016 r. czy 2017 r. ilość mierzonych parametrów została zmniejszona i teraz, zdaje się, jest powrót do rozszerzenia. GIOŚ z własnej inicjatywy rozszerza te badania. Mamy ewentualnie jakiś dodatkowy monitoring interwencyjny, który w zasadzie nie spełnia roli tego kontrolingu, który pozwalałby wspierać diagnostykę, a monitoringu stałego nie mamy.

Nie mamy też tak naprawdę żadnych działań na poziomie mitygacyjnym. Jak na razie słyszymy o pomysłach, które w najlepszym razie mają wymiar komunikacji medialnej. Nie ma żadnych konkretów. Nie chcę już wracać do tego projektu ustawy, bo jeśli to ma być mitygacja, to naprawdę życzę zdrowia ludziom i rybom, jeśli to ma w czymś pomóc, ale tak naprawdę konkretów nie ma.

Konkrety na pewno są. Konkretem są duże pieniądze – już wydane. Ja mam tylko część danych i chciałabym zapytać, jakie są jeszcze informacje. Kto finansuje dodatkowo i z jakich środków są finansowane działania Ministerstwa Klimatu i Środowiska w tym zakresie? Czy to są dodatkowe środki? Z jakich środków są finansowane działania Ministerstwa Infrastruktury związane z katastrofą, z diagnostyką i przygotowaniem tych działań mitygacyjnych dotyczących katastrofy w Odrze? Na pewno kwestie diagnostyczne. Z tego co wiem, jeśli chodzi o ten wstępny raport, to instytut był tu koordynatorem tych prac, ale przynajmniej częściowo, rozumiem, były one raczej zlecane na zewnątrz. To były na pewno dwa zadania, które – kosztem innych działań na rzecz ochrony środowiska – były finansowane ze środków NFOŚ. To są dwa kontrakty po ponad 2 mln zł.

Kolejny, zawarty dopiero co, na opracowanie naukowo-badawcze i pilotaż systemu monitoringu ciągłego rzeki. Także kontrakt zawarty na 250 mln zł, dla wskazanego jednego odbiorcy – na monitoring, ale nie jest to monitoring stały. Na razie mamy i w najbliższym czasie są zaliczki na koncepcję. To są grube konkrety za grube miliony i sądzę, że to nie są wszystkie pieniądze. Będę szukała także dalszych źródeł. Już pomijam to, że swego czasu na monitoring, na wyposażenie i metodologię, która jak widać, nie znajduje zastosowania, wydano ze środków europejskich ponad 90 mln zł. Następny projekt był, ale nie uzyskał dofinansowania, już na taki monitoring stały. Też nie uzyskałam odpowiedzi dlaczego – czy był źle przygotowany, czy z jakichś innych względów.

Jeśli mogłabym zadać pytanie, to do obydwu ministerstw – jakie jeszcze środki finansowe zostały wydane i kiedy możemy się spodziewać konkretnych efektów? Jak na razie ich nie widać i obyśmy byli zdrowi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi. Przepraszam, jest jeszcze pytanie z PZW. Bardzo proszę.

Dyrektor biura Polskiego Związku Wędkarskiego Okręgu we Wrocławiu Robert Suwada:

Robert Suwada, dyrektor biura Polskiego Związku Wędkarskiego z Wrocławia.

Mam takie pytanie, jeśli ktoś mógłby odpowiedzieć, może ewentualnie przedstawiciel Wód Polskich, pani dyrektor Wiśniewska. Jaki wpływ na rozwój algi, ewentualnie na zakwaszenie wody, mają zanęty stosowane przez wędkarzy? Ostatnio jesteśmy właśnie bombardowani różnego rodzaju pismami, jeśli chodzi o okręgi, o stosowaniu tych zanęt. Mam przy sobie takie pismo i między innymi jest tu podpisane przez dyrektora regionalnego z Wrocławia i mamy tak: „Zalecamy także wprowadzenie zasad stosowania zanęt wędkarskich. Prosimy o korzystanie z dostępnych badań naukowych mówiących

o efektywności nęcenia". To dostajemy. Natomiast innym okręgom zabrania się, ogranicza się limity. Prosiłbym ewentualnie o odniesienie się do tych kwestii.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Pan prezes Heliniak jeszcze.

Wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego Wiesław Heliniak:

Wiesław Heliniak, Polski Związek Wędkarski, Zarząd Główny.

Też prosiłbym o odpowiedź, bo musicie się państwo w Wodach Polskich zdecydować. Przeczytam też pismo od dyrektora z Rzeszowa: „Stosowanie zanęt wędkarskich. Wpływ zanęt wędkarskich na proces eutrofizacji wód był wielokrotnie przedmiotem badań naukowych. Wszystkie wnioski skłaniają się w kierunku jednego stwierdzenia, że analiza bilansu biogenów wprowadzonych do środowiska wodnego przez wędkarzy w zanętach, jak i odławiania ryb stanowiących zasób azotu i fosforun jest niekorzystna". Nie wiem, mnie uczono, że jak ryba wyjeżdża z wody, to wyjeżdża fosfor i azot w komórkach, tak że ja już sam nie wiem, co mam robić. Jak mam to potraktować? Uczono mnie też i pewnie państwo przyznacie rację, że w danej zlewni eutrofizacja w 99% bierze się z nawozów mineralnych, które są stosowane w rolnictwie, a nie z zanęt, więc w kontekście eutrofizacji zanęty nie mają z tym nic wspólnego. Korzystając z okazji, że państwo tutaj jesteście, chciałbym, żebyście udzielili państwo jakiejś informacji, bo jak jadę do Rzeszowa, to chciałbym też tam w jakiś sposób porozmawiać i zapytać, gdzie ja w końcu jestem. Koledze piszecie do okręgu Wrocław, że ma stosować zanęty, a mnie piszecie, że to jest po prostu katastrofa dla wody.

Mam też jeszcze do państwa takie pytanie. Czy państwo pomyśleliście czy Wody Polskie pomyślały, pisząc takie pisma i zobowiązując nas do tego, o producentach zanęt, jaki to jest potężny rynek? Tam pracują ludzie. Ci ludzie odbierają różne półfabrykaty do tego, żeby tę zanętę zrobić, czyli inne zakłady również, gdzie musiały pewne rzeczy być może nawet utylizować. Żyją z tego sklepy wędkarskie. Może warto by się w końcu zastanowić i pomyśleć nad tym, jak to się ma do PKB w naszym kraju, jaki to jest procent. Myślę, że nikt się nad tym nie pochylił, wędkarstwo czy łowiectwo, nigdy tego nie liczono, ale to jest… Nie muszę tutaj państwu tłumaczyć, z czym się wiąże wyjazd na ryby. Pan przewodniczący się uśmiecha, bo jeździ na ryby. Tak, my też jeździmy, więc wiemy, z czym to się wiąże. To są paliwo, zakupy po drodze, hotele, jeszcze różne inne sklepy. Pani Marysia nad zbiornikiem też sprzedaje zanęty, bo wędkarzowi nie chciało się gdzieś tam pojechać albo zapomniał. Z tego żyją ludzie, także warto by się nad tym zastanowić i nie pisać głupot, że zanęty wpływają na eutrofizację, bo to są po prostu głupoty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze pan prezes, bardzo proszę.

Prezes zarządu PZW Okręgu we Wrocławiu Andrzej Świętach:

Andrzej Świętach, prezes PZW Okręg Wrocław.

Ja może uzupełnieniem tego wywodu, co przytoczył kolega Wiesław Heliniak. Chciałem zapytać, czy Wody Polskie jako użytkownik rybacki wód powierzchniowych Skarbu Państwa wprowadziły u siebie, na swoich wodach, na które sprzedają zezwolenia na wędkowanie, tego typu ograniczenia co do stosowania zanęt. Czy opracowały takie zasady i czy je wdrożyły? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję.

To już jest dyskusja między panami. Moje pytanie chciałbym skierować do przedstawiciela ministra infrastruktury i do pani dyrektor z Wód Polskich. Tak jak pan prezes Heliniak, jak i pan prezes z Wrocławia powiedzieli, w Radomiu jako wędkarze również otrzymaliśmy takie pismo. Zostało opublikowane na stronie naszego okręgu 23 maja, czyli przedwczoraj. Wysłane zostało z Warszawy, z Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie i powołuje się na stan fizykochemiczny wód. „Jednym ze sposobów ograniczenia niepożądanych zjawisk jest ograniczenie i wprowadzenie zakazu stosowania

zanęt wędkarskich: zanęty spożywcze, pelet, ziarno wraz z dodatkami mineralnymi (ziemie, gliny wędkarskie), bezkręgowce zanętowe, w tym larwy i poczwarki muchy (biały robak, kaster, pinka), larwy ochotki (jokers) i dżdżownice. W związku z powyższym proszę o wprowadzenie zakazu stosowania zanęt w okresie od 15 czerwca do 31 sierpnia w tym roku i w latach następnych w wodach użytkowanych obwodów rybackich".

Szanowni państwo, tym pismem ktoś, kto się pod nim podpisał – zakładam, że odpowiedzialność za to bierze prezes Wód Polskich – likwiduje na okres wakacji wędkarstwo w Polsce. To znaczy ja jeszcze nie słyszałem, żeby ktoś złapał rybę na haczyk bez żadnej zanęty czy bez żadnego robaka. Oczywiście nie mówię o łapaniu na muchę czy o łapaniu na spinning. To zostawmy. Mówimy o tradycyjnym wędkowaniu feederowym albo spławikowym. Mam nieodparte wrażenie, że to jest kolejny raz próba, wygląda jak próba zawłaszczenia przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie i wprowadzenia monopolizacji na polskie wędkarstwo. Niestety tak nie będzie. Mam prośbę do pani dyrektor – kto to podpisał? To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Kiedy wycofacie się ze swego skandalicznego pisma? Przecież to jest bzdura. Znaczy ja nie słyszałem o tym, żeby w jakikolwiek sposób przez ostatnie kilkadziesiąt lat – a tak wygląda od kilkudziesięciu lat w Polsce wędkarstwo, a może i wcześniej – to było przyczyną tego, że w Odrze zakwitły algi. Bo to do tego wiążecie. Z całym szacunkiem, mamy wspaniały zbiornik Domaniów, wspaniały zbiornik Jagodno: no kills, strefa ciszy, choć chyba starosta akurat próbuje ją tam bez sensu znieść. To inna sprawa, dygresja. Jaki to ma wpływ na to, że w Odrze zakwitły algi? Nie tędy droga. Przepraszam, to jest bzdura na resorach. Jeśli zamkniecie w Polsce wędkarstwo na okres wakacyjny, to wędkarze was stąd pogonią na taczkach. To jest jakiś absurd. Wy wiecie, ilu jest wędkarzy w Polsce? Ilu ludzi spędza czas nad wodą? To jest nie tylko biznes około wędkarski, o którym mówił pan prezes, to jest po prostu dla ludzi normalna strefa relaksu i odpoczynku, którą nam chcecie zabrać.

Dyrektor departamentu PGW Wody Polskie Anna Wiśniewska:

Czy ja mam odpowiedzieć na to pytanie?

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Tak. Dobrze, przepraszam, jeszcze pani poseł Lenartowicz i później bardzo proszę wszystkich o odpowiedzi.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO) – spoza składu podkomisji:

Ja jeszcze na koniec chciałam dopytać, bo mi to uciekło. Na pewno bezwzględnie, także ze wstępnego raportu, także z naszej intuicji, wynika, że podstawowymi przyczynami zakwitu, tej katastrofy i w ogóle złego stanu wód, bo zdaje się, że nie mamy chyba ani jednej części, która jest w dobrym stanie, jest przede wszystkim zasolenie, wody stojące bądź wolno płynące i ilość biogenów. To są te trzy przyczyny ponadnormatywne. Trzy zasadnicze przyczyny, co do których na pewno nie będziemy się spierać. Mam takie pytanie – czy w związku z tym jest katalog działań, które mają te przyczyny redukować? Każde leczenie zaczyna się tak naprawdę, jeśli jest dobra diagnoza, od eliminacji przyczyn, przynajmniej tych podstawowych, co do których nie ma wątpliwości. Myślę, że na pewno o zasoleniu nie słyszałam ani słowa. O tym, żeby to zasolenie ograniczać, ograniczać te zrzuty i sprzyjać temu, żeby na przykład odsalać wody kopalniane, bo zamknięcie kopalń nie zlikwiduje zrzutu wód zasolonych. Trzeba po prostu postawić na te rozwiązania. Są takie metody leczenia tego samego tym samym, prawda? Ale na pewno nie będą sprzyjały ograniczeniu wód stojących tudzież wolno płynących inwestycje hydrotechniczne, które są planowane w tak szerokim zakresie. Nazywanie ich renaturyzacją jest ciekawą semantyką. Na pewno ilość biogenów, jeśli to nie będzie kontrolowane… Rozumiem, że te zapowiedzi wspierania oczyszczalni ścieków mają z tym związek. Rozumiem, że to jest takie wishful thinking, czyli oczekiwanie, że rzeczywiście tych zanęt nie trzeba będzie stosować, bo woda w Odrze będzie tak czysta, że wystarczy już tylko łapać ryby ościeniem albo gołymi rękami. Wtedy to będzie prawdziwa renaturyzacja.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa o odpowiedź. Pani dyrektor?

Dyrektor departamentu PGW Wody Polskie Anna Wiśniewska:

Padło na mnie. Dobrze, więc spróbuję się odnieść do kwestii samych zanęt. Szanowni koledzy z PZW, bo z niektórymi się kolegujemy, doskonale wiedzą, że ja też jestem z wykształcenia ichtiologiem, może trochę młodszym, może trochę starszym, ale w każdym razie nie zgodzę się z narracją, że bzdurą jest mówienie o tym, że zanęty nie wpływają na eutrofizację wód. Wszystko zależy od tego, jaka to jest zanęta. Państwo wędkarze też o tym doskonale wiecie i pewnie się ze mną zgodzicie. Doskonale widać to na przykład po zawodach odbywanych na łowiskach specjalnych, jak zmienia się jakość wody w takim łowisku, kiedy odbywają się takie zawody i jest nęcenie.

Prawdą jest, że badania naukowe prowadzone są od niedawna. Jest to faktem, że wcześniej koncentrowano się na eutrofizacji wynikającej przede wszystkim ze ścieków bytowych i w ogóle antropopresji, która ma wpływ na eutrofizację. Oczywiście wyniki tych badań naukowych w przełożeniu na praktykę to są przede wszystkim coraz bardziej modyfikowane technologie oczyszczania ścieków. Jeżeli dobrze kojarzę, w tej chwili mówimy już o czwartej generacji oczyszczalni ścieków. To wszystko przekłada się w taki sposób.

Oczywiście równolegle prowadzone są też badania nad innymi formami presji ludzkiej, która również wpływa na eutrofizację. Są takie badania prowadzone w odniesieniu do turystyki i są takie badania prowadzone również w odniesieniu do presji wędkarskiej, związanej m.in. z eutrofizacją wynikającą z zanęt. Żeby uściślić, oczywiście nie mówię, że każda zanęta jest od razu nie wiadomo jak wielkim zagrożeniem dla środowiska, natomiast nadpodaż tych zanęt w stosunku do ilości wyciągniętej ryby oczywiście będzie, bo takie zanęty w momencie swojego rozkładu to są związki azotu i fosforu. Tutaj to nie ulega wątpliwości i myślę, że nikt z państwa temu nie zaprzeczy. Jak już wszyscy tu usłyszeliśmy, akurat stosunek azotu i fosforu jest tym stosunkiem, który ma dosyć zasadniczy wpływ na rozwój nie tylko Prymnesium, ale również wszelkiego rodzaju innych zakwitów. Szczególnie zakwitów glonów, które są generalnie pewnego rodzaju wskaźnikiem eutrofizacji.

Teraz w odniesieniu do pism. Państwo doskonale wiecie, że ja akurat nie kieruję Departamentem Rybactwa i nie kieruję do państwa pism. Generalnie zajmuję się pionem usług wodnych, a nie tego rodzaju pismami, natomiast nie sądzę, przynajmniej z mojej wiedzy, żeby te pisma miały wymiar kategoryczny, cokolwiek nakazujący. Jest to raczej zalecenie.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Nie no, mają taki charakter.

Dyrektor departamentu PGW Wody Polskie Anna Wiśniewska:

Dobrze, jeżeli tak, doskonale zdajecie sobie państwo sprawę, że ostatnio ten dialog nie jest dialogiem, byliście państwo u nas na kilku spotkaniach i z tego co ja się orientuję, nie był poruszany temat zanęt, natomiast oczywiście można go było poruszyć i można było do tych spotkań wrócić, ponieważ jest to oczywiście kwestia waszego władztwa. Państwo jesteście rybackim użytkownikiem obwodu rybackiego. Jeżeli użytkownik rybacki na swoim obwodzie rybackim w różnych zakresach ma pełne prawa działania, to ma również prawo działania, jeżeli chodzi o tego typu rozwiązania, na przykład dotyczące stosowania zanęt czy też wylistowania zanęt, które uważa za mniej groźne dla środowiska. Wśród tych zanęt, które wymienił tutaj pan poseł w swoim piśmie, są zanęty, które na pewno będą miały minimalny skład i nawet na podstawie literatury naukowej można je wyszczególnić jako takie. Są też zanęty, które użyte z umiarem, z rozsądkiem rzeczywiście nie będą szkodziły, ale sami państwo doskonale wiecie, że są wśród was koledzy i koleżanki, którzy o tym umiarze nie do końca pamiętają.

Pełnomocnik PZW Anna Garwolińska:

Ad vocem.

Dyrektor departamentu PGW Wody Polskie Anna Wiśniewska:

Teraz dlaczego jest podany termin od 1 czerwca do końca sierpnia, jeżeli chodzi o tę daleko idącą i zalecaną ostrożność? Dlatego że tak wynika z hydrologii i z meteorologii naszego kraju, że okres od czerwca do końca sierpnia jest przewidywany, w tym roku również, jako okres najbardziej gorący i jednocześnie najbardziej suchy. To jest

kolejny okres postępującej suszy hydrologicznej, której mają przeciwdziałać wszelkiego rodzaju inwestycje zatrzymujące wodę. Udało się w tej chwili zretencjonować ok. 7,8% wody – to jest i tak wzrost o prawie 2% w stosunku do poprzednich lat. To są wieloletnie zaniedbania w naszej gospodarce, ja nie mówię o ostatnich latach, ale o perspektywie 30, 40 lat, jeżeli chodzi o retencjonowanie wody w naszym kraju. Tej wody naprawdę zaczyna brakować. W związku z tym w okresach newralgicznych, kiedy mamy do czynienia z bardzo poważną sytuacją zarówno hydrologiczną, jak i meteorologiczną, żeby nie dopuścić do występowania zjawisk synergicznych, takich jakim jest zdarzenie tego rodzaju, należy wprowadzać różne autoograniczenia. W związku z tym prowadzimy działania związane z raportami sytuacyjnymi i informujemy również państwa jako PZW, bo dostajecie nasze raporty sytuacyjne i tak naprawdę każdy okręg jest w stanie określić, jak wygląda sytuacja meteo i hydro w waszym regionie i czy na przykład termin odbycia zawodów wypadnie w okresie suszy, czy też nie. To wszystko jest tak naprawdę do dobrego dialogu i na pewno, jeżeli będziecie państwo ten dialog prowadzić, to nikt nie będzie tutaj dawał żadnych nakazów, jeżeli mówimy o zanętach. Ja jeszcze raz bardzo wyraźnie chcę podkreślić, że okres czerwiec–sierpień jest w naszym kraju prognozowany jako okres bardzo silnej suszy hydrologicznej i bardzo wysokich temperatur. Oznacza to, że wszystkie ekosystemy wodne i od wód zależne będą poddane bardzo dużej presji, zarówno tej naturalnej, wynikającej ze zjawisk przyrodniczych, jak i naszej codziennej presji, bo nie wyłączymy oczyszczalni ścieków, nie wyłączymy innych działań, a dojdzie do tego jeszcze turystyka, która też wiąże się z silną presją, bo my ciągle mamy do czynienia z turystami, którzy traktują wodę, powiedzmy, jak wannę. Wydaje się, że to żaden problem – szampon na głowie i kąpiel w jeziorze. Niestety jedna osoba nie jest problemem, ale tysiąc takich osób jest.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Jak byłem małym chłopcem, to widziałem takie rzeczy, ale od dawna takich rzeczy nie ma.

Dyrektor departamentu PGW Wody Polskie Anna Wiśniewska:

Panie pośle, ja mieszkam na Mazurach i niestety widuję takie rzeczy co roku w okresie wakacyjnym. Mówię ogólnie, że presje są różne, natomiast naszą rolą jako obywateli i jednocześnie naszą rolą jako organów jest wpływanie na to, żeby te presje były ograniczane. Dlatego informujemy o tym wszystkich, którzy są zainteresowani dobrem wód, że będzie tak źle. Codziennie podajemy informację, jak wygląda stan i jak on jest prognozowany, i stąd są różnego rodzaju zalecenia. Podkreślam – zalecenia. Tak samo jak zalecamy różnego rodzaju podmiotom, żeby ograniczały zrzuty. Podobnie w codziennych raportach sytuacyjnych zalecamy ograniczanie wód zasolonych, choćby nawet ze względu na tarliska. To jest po prostu zalecenie, ponieważ my nie mamy mocy sprawczej, żeby nakazać coś takiego. Wszyscy państwo o tym doskonale wiecie, również użytkownicy rybaccy, że warunki umowy, jakie macie, są takie a nie inne. My możemy wam zalecać różne rzeczy, również nawet nakazywać, ale to jest taki nakaz, w którym możemy was o coś prosić, natomiast póki co nie mamy mocy prawnej, żeby wprowadzić ograniczenie tego typu. Jeżeli nie będziemy sami ze sobą współpracować i prowadzić tego dialogu społecznego i poważnie, odpowiedzialnie podchodzić do kwestii użytkowania wód, to może się okazać, że w całkiem niedalekiej perspektywie trzeba będzie wprowadzać zakazy tego rodzaju. Bardzo proszę, żebyśmy naprawdę poważnie traktowali sprawę, z jaką mamy do czynienia, czyli przede wszystkim kwestię suszy, która jest i stanowi problem, choć bardzo bym chciała, żeby jej nie było. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Pani dyrektor, bardzo dziękuję za udzielenie tych informacji. W wielu przypadkach się nie zgodzę, ale to nie jest przedmiot tej dyskusji. Zwracam uwagę, że pismo od państwa wyszło 18 maja, do użytkowników w Radomiu dotarło 23 maja, ma obowiązywać od 15 czerwca. Wszystko. I nie jest to wskazówka Wód Polskich. Ja jeszcze raz przytoczę, żebyśmy byli w tym szczegółowi i rozumieli się dobrze: „W związku z powyższym proszę o wprowadzenie zakazu stosowania zanęt w okresie od 15 czerwca do 31 sierpnia w tym roku i w latach następnych".

Dyrektor departamentu PGW Wody Polskie Anna Wiśniewska:

Panie pośle, tam jest „proszę".

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Proszę pani, „proszę o wprowadzenie", to jest akurat w Radomiu „proszę", tam gdzieś jest inaczej. Państwo chcecie, żeby Polski Związek Wędkarski jako użytkownik obwodów zakazał używania z dnia na dzień, już pomijając kwestię tego, czy się zgadzamy w warstwie merytorycznej, czy nie. Tu jest wszystko wyszczególnione, w Radomiu jest wszystko. Tak naprawdę jedyny arsenał, jaki ma wędkarz nad wodą, wszystko jest zakazane. Pani dyrektor, chodzi o zasady, jak to jest przez państwa wprowadzane. Oczywiście ja się z panią zgadzam, że występują sytuacje, że po zawodach wędkarskich ta woda jest, powiedzmy, mocno wyeksploatowana – i tu się zgadzam z panią. Ale wprowadzenie czegoś na całe wakacje na wszystkich wodach bez analizy, bez posegregowania na konkretne zbiorniki, to w tym piśmie się nie znalazło. Po prostu kategorycznie wszystko, zakaz, kropka. Zanim oddam pani głos, o głos prosił pan prezes Heliniak. To jest jeden jedyny, umówmy się, już ostatni głos w ramach Polskiego Związku Wędkarskiego, reszta odpowiedzi i musimy zakończyć.

Wiceprezes Zarządu Głównego PZW Wiesław Heliniak:

To ja oddaję mój głos, jeżeli mamy tylko jeden, bardzo proszę. Jeżeli mogę, panie przewodniczący.

Pełnomocnik PZW Anna Garwolińska:

Pani dyrektor, ja chciałam powiedzieć, że my oczywiście podporządkujemy się państwa pismom, ale niechęć wędkarzy skierujemy na państwa. To oznacza, że opublikujemy wszystkie te pisma i poprosimy o to, żeby do was kierowali zapytania w sprawie organizacji wód, w sprawie organizacji zawodów itd. O ile mi wiadomo, to pismo nie zostało skonsultowane z państwa prezesem i wydaje mi się, że jest ono bardziej szkodliwe i dla państwa, i dla sytuacji, niżby państwo w tej chwili zdawali sobie z tego sprawę. Ale tak jak powiedziałam, my jesteśmy w tej chwili ostatni do tego, żeby kopać się z koniem. Przykro mi, będziemy po prostu informować wędkarzy.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję, to już didaskalia. Bardzo dziękuję.

Dyrektor departamentu PGW Wody Polskie Anna Wiśniewska:

Bardzo przepraszam. Panie przewodniczący, ja jeszcze tylko raz powtórzę, tak jak pan powiedział – „proszę o wprowadzenie zakazu". To jest dokładnie taka sama formuła pisma niewładczego, jaką stosujemy do wszystkich innych podmiotów w swoich prośbach. Jeżeli państwo traktujecie to jako nakaz, to ja tutaj z całą odpowiedzialnością powtórzę: to nie jest nakaz. To jest prośba, żeby świadomy użytkownik wód, jakim z całą pewnością jest PZW, bo gospodaruje na 200 tys. ha wód w naszym kraju, świadomie i odpowiedzialnie podszedł do sytuacji, jaka wiąże się z wpływem zanęt na eutrofizację wód. To jest kierowane w taki sposób, że proszę o wprowadzenie zakazu, to nie oznacza to, że to jest nakaz. To jest prośba, żebyście państwo to u siebie, lokalnie jako użytkownicy rybaccy w poszczególnych okręgach rozważyli, gdzie takie zakazy można wprowadzić. I w innych…

Wiceprezes Zarządu Głównego PZW Wiesław Heliniak:

Pani dyrektor, ja tu mam pismo, gdzie jest napisane „wprowadzam jako właściciel wody".

Dyrektor departamentu PGW Wody Polskie Anna Wiśniewska:

Tego pisma nie znam, natomiast o pismach niewładczych wiem nieco… No to proszę je oczywiście opublikować. Natomiast tak jak panu powiedziałam, od dłuższego czasu z racji tego, że mamy takie a nie inne narzędzia prawne, a raczej mamy ich niewiele, korzystamy z tzw. pism niewładczych. I nie ukrywam, że nasze informacje na przykład, o których wspominałam, dotyczące gospodarki wodno-ściekowej prowadzonej przez duże podmioty w naszym kraju, gdzie te informacje są nam udzielane codziennie, nie kończą się debatą w parlamencie, że Wody Polskie nakazały nam przysyłanie wyników badań,

tylko je po prostu otrzymujemy, dlatego że czujemy się odpowiedzialni. I tylko i wyłącznie o tym mówię.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Panie prezesie, to inny wątek, może w kuluarach. Może wróćmy. Pani dyrektor, jako prawnik z fachowcem w zakresie innej materii nie chciałbym z panią dyskutować, czy to pismo ma moc prawną, czy nie. Ja jednak twierdzę, że ma daleko idącą moc prawną i, pani dyrektor, jednak proponowałbym jutro z koleżankami i kolegami w ramach spółki Wody Polskie, państwowego gospodarstwa, przedsiębiorstwa, spróbować podyskutować. Ja jeszcze dziś skieruję do pana ministra infrastruktury interpelację w zakresie tych pism i mówię to bardzo odpowiedzialnie, bo to są naprawdę… Ja przepraszam, to jest wątek, o którym powiedziałem panu prezesowi, jak wchodziliśmy, czy on o tym wie, zostałem o tym poinformowany nie dalej jak wczoraj wieczorem albo dzisiaj rano przez kolegów wędkarzy. To była okazja do tego, żeby o to zapytać. To jest naprawdę coś, co stoi na głowie. Zakładam, że na tej sali poza przedstawicielami PZW jeszcze wiele osób spędza czas nad wodą, również jako wędkarze. Szaleństwo. Dziękuję, zamykam ten wątek, złożę interpelację w tej sprawie, oczekując na szybką odpowiedź.

Proszę o udzielenie odpowiedzi na pozostałe pytania.

Dyrektor IOŚ-PIB Krystian Szczepański:

Jeżeli ja mogę, to postaram się odpowiedzieć w swoim zakresie.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Oczywiście, panie dyrektorze.

Dyrektor IOŚ-PIB Krystian Szczepański:

Dziękuję bardzo.

Postaram się odpowiedzieć, natomiast niektóre rzeczy wykraczają. Ja sądzę, że one zostały zapisane i ewentualnie odpowiedź zostanie udzielona przez ministerstwo na piśmie. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o działania dotyczące monitoringu, jak tu było wspomniane, to wiemy dokładnie, że działania, których państwo oczekują, które były tutaj wskazane, to są działania, które nie trwają miesiąc, dwa czy trzy. Działania kontrolne też są podejmowane czy to ze strony Wód Polskich, czy to przez poszczególnych wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska. Wiem, że określone kontrole się kończą, wnioski pokontrolne są przekazywane i wiem, że dużo w tym zakresie jest realizowane.

Następna sprawa, ja nie mogę się do końca zgodzić z kwestią, że my na początku bardzo dobrze wiedzieliśmy, co to jest, bo badaliśmy w sumie 300 różnych metali ciężkich, badaliśmy różne rzeczy, weterynaria – były to naprawdę szerokie badania, które były wskazane w jednym i w drugim laboratorium, i dopiero te badania potwierdziły to, co było tą bezpośrednią przyczyną. Ja nie mówię o pierwotnej przyczynie, natomiast bezpośrednią przyczyną była kwestia dotycząca złotej algi. Szanowni państwo, to, co się udało w ramach tych badań, to pierwsza sprawa, dzięki naszym naukowcom, dzięki zespołowi pani prof. Mazur-Marzec jako jedyni w Europie mamy wzorce, które pozwalają określić, co to jest za toksyna. Toksyn są trzy rodzaje: A, B i C i jeszcze podrodzaje w zakresie B. I teraz trzeba wejść w genetykę, w badania genetyczne, żeby określić, jakie to są toksyny.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO) – spoza składu podkomisji:

A w jakim celu to tak określać?

Dyrektor IOŚ-PIB Krystian Szczepański:

W jakim celu? Bo nie wszystkie powodują śnięcie ryb.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO) – spoza składu podkomisji:

OK, ale ja rozumiem, że nam chodzi o uniknięcie albo zwalczenie, a nie tylko o badanie podstawowe.

Dyrektor IOŚ-PIB Krystian Szczepański:

Dobrze, ja to wszystko rozumiem, natomiast żeby unikać, to są określone działania i my staramy się to usystematyzować, jeżeli chodzi o koordynowanie tych wszystkich badań. Wytworzyliśmy kompetencje, wykorzystując naszych polskich naukowców. Najpierw próbki były wysyłane za granicę, bo takie rzeczy też były. Teraz wszystko robimy sami. Główny Inspektorat Ochrony Środowiska ma już kompetencje i rozszerza te kompetencje w tym zakresie, żeby to wszystko było w jednym miejscu – i pewnie za chwilę tak będzie.

Co do kwestii tych parametrów, które były tu wskazane, one również wybrzmiały – nie zapominajmy o tym, co się w tamtym roku wydarzyło pod kątem meteorologicznym i hydrometeorologicznym. Odra miała bardzo małe przepływy, więc w sumie była na pewnych odcinkach rzeką stojącą. Nie płynącą, stojącą. W związku z powyższym sprzyjało to też kwestii zakwitu, zakwitu toksycznemu itd. Ja mówię tylko o tym, za co jestem tutaj generalnie odpowiedzialny, czyli kwestia tego, co było, też jakichś zmian klimatycznych i tego wszystkiego też nie była tutaj bez znaczenia, jeżeli mówimy o tym, co się wydarzyło w ubiegłym roku.

Jeżeli chodzi o kwestie mitygacyjne, to było dobrze powiedziane, to faktycznie są naprawdę duże inwestycje, czy to w różnego rodzaju warzelnie, czy też różne innego rodzaju rozwiązania. Co my wiemy? Nawet zidentyfikowanie, że mamy zakwit, bo powiedzmy, mamy parametry tlenu, które możemy na przykład zmierzyć sensorami, możemy zmierzyć pewnego rodzaju sondami, to nie jest odpowiedź na to, co faktycznie kwitnie. Dopiero musimy to wziąć, przesączyć, położyć pod mikroskopem – i dopiero wtedy wiemy, co to jest za sytuacja. Czy to jest okrzemek, czy to jest zielenica, czy to jest sinica, czy to jest złota alga. W związku z powyższym na to też trzeba zwrócić szczególną uwagę.

Kolejna sprawa, jeżeli chodzi o finanse. Ja odpowiem tylko za swoje. Tak jak przytoczyła tu pani poseł, w instytucie mamy dwie umowy. Jedna umowa jest w sumie zamknięta, następuje proces zamykania rozliczania. To jest umowa na przygotowanie raportu wstępnego i raportu końcowego. Przy raporcie, jak pan poseł mówił, że się zwołuje w różnych krajach, to u nas pracowało prawie 40 osób i to był raport, który był wynikiem pracy całego zespołu. Ten raport był przesłany wszystkim członkom zespołu, zespół w pewien sposób go zaakceptował i różni fachowcy z różnych obszarów też się nad tym pochylali, bo jak widzimy, to jest dosyć złożony proces. Dwie umowy na poziomie lekko powyżej 2 mln zł. Drugi jest na kwestie pilotażowego monitoringu plus tych działań neutralizujących. Na tę chwilę najszybciej jest neutralizować i podejmować działania, żeby te już nadwyrężone gatunki ichtiofauny, które były wskazywane w naszej pierwszej prezentacji, jeszcze zachować i starać się je jak najbardziej ochronić. To są działania, które mogą być obecnie podejmowane. Oczywiście działania dotyczące całego programu inwestycyjnego w zakresie oczyszczalni, w zakresie planów nawożenia, w zakresie zrzutów wód pokopalnianych – to jest kwestia, która jest poza kompetencją mojego instytutu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Inspekcji Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska Anna Dębowiec:

Dzień dobry, Anna Dębowiec, dyrektor Departamentu Inspekcji w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, ja bym chciała uzupełniająco do wypowiedzi pana dyrektora odpowiedzieć na pytanie pani poseł Lenartowicz w zakresie prowadzonych kontroli. Inspekcja Ochrony Środowiska stale prowadzi kontrole podmiotów, które posiadają pozwolenia wodnoprawne. Mówimy o obszarze gospodarki wodno-ściekowej. W ubiegłym roku pięć odrzańskich wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska przeprowadziło blisko 600 kontroli wyłącznie na oczyszczalniach ścieków. Jedna trzecia tych kontroli wykazała naruszenia. Naruszenia te dotyczyły zarówno wykonywania badań jakości ścieków, oczyszczanych z nieprawidłową częstotliwością,

nieutrzymywania w należytym stanie technicznym zbiorników ścieków, odprowadzania ścieków na przykład do rowu melioracyjnego, ścieków nieoczyszczonych, przekroczenia dopuszczalnych wartości stężeń zanieczyszczeń w odprowadzanych ściekach bądź utrzymywania w niewłaściwym stanie technicznym urządzeń oczyszczających, a także odprowadzania ścieków bez wymaganego pozwolenia wodnoprawnego. To są tylko przykłady naruszeń, które zostały stwierdzone podczas kontroli.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO) – spoza składu podkomisji:

Ja chyba źle zostałam zrozumiana. Wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska pod względem kontroli – naprawdę chapeau bas i biorąc pod uwagę, jak słabo są finansowane przez całe lata, to naprawdę robią dużo i tu nie ma uwag. Ja się odnosiłam do kwestii monitoringu i zapowiedzi, że on będzie.

Dyrektor departamentu GIOŚ Anna Dębowiec:

To ja bardzo dziękuję za te miłe słowa skierowane w stronę działalności wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska. Tylko jeszcze uzupełniająco odnośnie do procedury monitoringu złotej algi – procedura ta jest stale aktualizowana w zależności od tego, jakie otrzymujemy wyniki. Pierwsza opracowana procedura tylko określała alerty dla wód płynących. Z uwagi na to, że mieliśmy notowane śnięcia ryb w zbiornikach, dodatkowo objęliśmy te zbiorniki stałym monitoringiem. Początkowo mieliśmy 20 punktów, które były objęte procedurą monitorowania występowania złotej algi, obecnie monitorujemy 27 punktów. Mamy na chwilę obecną 7 punktów na terenie województwa śląskiego, tutaj rozszerzyliśmy monitoring o dodatkowy punkt. Na terenie województwa opolskiego mamy 4 punkty pomiarowe, dolnośląskie również 4 punkty pomiarowe, jeżeli chodzi o rzekę Odrę, lubuskie – mamy 2 punkty pomiarowe, zachodniopomorskie – 4 punkty pomiarowe. Dodatkowo w starorzeczach na terenie województwa dolnośląskiego mamy 5 punktów pomiarowych: Łacha Jelcz, Laskowice, zbiornik Czernica, zbiornik Bajkał, Wrocław – kanał powyżej śluzy miejskiej. W województwie opolskim w Januszkowicach – tam również doszło do śnięcia ryb. Te wyniki wstępnych badań terenowych są tego samego dnia przekazywane do wszystkich służb w całym kraju, które współdziałają prewencyjnie, jeżeli chodzi o działania na Odrze i jej dorzeczach. Następnie przekazywany jest raport dotyczący określenia liczebności osobników złotej algi w litrze wody i stwierdzamy wówczas, czy w danym punkcie pomiarowym mamy do czynienia z zakwitem złotej algi, czy też jej nie ma. Uzupełniająco dodatkowo przekazujemy również informacje otrzymane przy udziale Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, jeżeli chodzi o toksynę, czy ona wystąpiła w wodzie, czy też nie mamy potwierdzenia występowania toksyny. Dzięki temu, że te wyniki badań są przekazywane na bieżąco również do wojewódzkich centrów zarządzania kryzysowego – również w soboty, niedziele i święta, jesteśmy w stałym kontakcie telefonicznym – jeżeli tylko następuje jakakolwiek zmiana parametrów, to te działania są na bieżąco konsultowane i podejmowane, więc nasza praca, jeżeli chodzi o informowanie, jest prowadzona na bieżąco. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Naczelnik wydziału w MI Jacek Jasnowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, odnosząc się do kwestii braku przepisów dotyczących rozwiązania problemów zasolenia, to nie mogę się z tym zgodzić, ponieważ projekt ustawy zawiera kilka rozwiązań, które tak naprawdę mają przyczynić się do zmniejszania. Pierwsze to są mechanizmy doraźne. Wiemy, że przeważnie to są duże zakłady, które odprowadzają znaczne ilości chlorków i siarczanów, dlatego są funkcjonujące w Polsce systemy retencyjno-dozujące. I usprawnienia dla tych systemów, żeby je wykonać, wprowadzamy po 14 dniach od dnia wejścia w życie ustawy, czyli będą mogły realizować inwestycje, rozbudowywać te systemy, podłączać pod nie dalsze zakłady. Te systemy mają w okresach suszy pozwolić takim zakładom na wstrzymanie zrzutu. Dlaczego w okresach suszy? Dlatego, że jeżeli jest mniej wody i dosypiemy taką samą ilość substancji zanieczyszczających, to wzrasta stężenie tych substancji. Kolejne

rozwiązanie, jakie wprowadzamy po 14 dniach wejścia ustawy w życie, to jest zarządzanie tymi systemami, czyli jak mają nimi zarządzać. Więc usprawnienia inwestycyjne wchodzą od razu po wejściu w życie ustawy, tylko podwyższenie opłat następuje po 7 latach, gdyż nie chcemy tak od razu karać za działania bezinwestycyjne tych dużych inwestorów. Ale ulgi zachęcające do wprowadzania systemów podczyszczania wchodzą od 1 stycznia. Chociaż wiemy, że będą korzystały z nich zakłady, które coś wykonają. Zrobią system oczyszczania, podczyszczania ścieków, co jak wiemy, zajmuje trochę czasu, więc dopiero od wykonania takich inwestycji będą mogły je realizować.

Jeszcze odnosząc się do braku inwestycji renaturyzacyjnych. Ustawa przewiduje katalog takich inwestycji oprócz działań zapewniających odpowiedni poziom wody. One zostały wybrane i analizowane na podstawie planów gospodarowania wodami, które zostały przygotowane. Tutaj dokonaliśmy analiz z Wodami Polskimi. Mogę przytoczyć inwestycje, które jednoznacznie wskazują, że to są inwestycje wspomagające renaturyzację. W art. 2 – ten projekt jest jawny, na stronach Sejmu można się z nim zapoznać – w pkt 9 jest wskazane, że projekt ustawy ma wspierać roboty budowlane i działania renaturyzacyjne związane z cofką stopnia wodnego Malczyce, wykonanie przepustów na rowie Żabka oraz na rowie odwadniającym dla potrzeb korytarzy migracyjnych dla zwierząt, wykonanie korytarzy migracyjnych dla zwierząt wraz z zasadzeniami roślinności. To są konkretne przepisy, ustawa, która już jest jawna. Roboty budowlane w korycie rzeki Warty w zakresie renaturyzacji. Pkt 14 – roboty budowlane związane z renaturyzacją rzeki Dzierżęcinki, Płoni, Myśli oraz Strugi. Ten projekt jest jawny, wczoraj został wniesiony i jest na stronach Sejmu.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Ja mam prośbę, projekt będzie rozpatrywany na innej komisji, my jako podkomisja nie zajmujmy się tym w tej chwili. On będzie czytany.

Naczelnik wydziału w MI Jacek Jasnowski:

Są konkretne działania renaturyzacyjne, które analizowaliśmy z Wodami Polskimi – i bazowaliśmy na dokumentach, które są przyjęte w tym zakresie. Budowanie przekładek, zapewnienie ciągów biologicznych, odbudowa w niektórych przypadkach nawet ekosystemów. Tutaj adresowaliśmy konkretne… Są też oczywiście działania związane z samą ichtiofauną, więc jest pod to konkretny program. To tak tylko odnosząc się do tych kwestii.

Ustawa, jeśli chodzi o kwestie finansowe, przewiduje wsparcie tak naprawdę dla Inspekcji Ochrony Środowiska na pobieranie próbek i dla straży pożarnej na dodatkowe wyposażenie. W tym zakresie są przewidziane dodatkowe środki.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

To wszystko, tak? Dziękuję.

Jeszcze pan Louis. Proszę bardzo.

Ekspert w departamencie MKiŚ Louis Courseau:

Wojewoda koordynuje działania na rzecz przenoszenia ryb, czyli w terenie to są służby wojewody, a więc przede wszystkim Państwowa Straż Rybacka. Oczywiście to wymaga współpracy ze związkami rybackimi, czyli z PZW, ale w terenie wiem, że ta współpraca jest. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Wspomniał pan o straży rybackiej, ale wie pan, tam pracuje jedna osoba, raz ma na paliwo, raz nie ma. Zostawmy to. To jest na papierze, to jest tak naprawdę do zbudowania od nowa. Rozumiem, że tak jest w dokumentach i tak powinno funkcjonować.

Ekspert w departamencie MKiŚ Louis Courseau:

I tak jest też w terenie.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO) – spoza składu podkomisji:

Tylko teren o tym nie wie.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

W sensie jak się otworzy dokumenty, to tak jest, a ja panu gwarantuję, że tak nie jest. W Radomiu, tam gdzie jest urząd miasta, urząd wojewody, jest straż i oni czasem mają na to, żeby wyjechać, a czasem nie mają. Sprawy załatwia społeczna straż rybacka, którą sponsorują członkowie Polskiego Związku Wędkarskiego. Ale to dygresja.

Wydaje się, że na wszystkie pytania mamy odpowiedzi. Niestety taka konstatacja na koniec – są już zbiorniki, na których ten problem znowu wraca, ale nie mamy póki co rozwiązań. Rozumiem, że one są trenowane, sprawdzane i to, co będzie się działo tego lata, zwłaszcza na tych zbiornikach, które były problematyczne w ubiegłym roku… Bo warto podkreślić raz jeszcze w kontekście tych zanęt – nie wszystkie wygenerowały problemy. Myślę, że trzeba to zakończyć takim apelem, że im szybciej jako instytucje państwa znajdziecie państwo rozwiązania, tym szybciej ten problem uda się wyeliminować. Te obrazy z ubiegłego roku, które miały miejsce, które mamy przed oczami, to było jak jedna wielka katastrofa.

Bardzo państwu dziękuję i zamykam posiedzenie podkomisji.